Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne

Organ Towarzystwa Numizmatycznego.

Nr 1 (61). **Tom V.** **R. XVI. 1905.**

WYCHODZĄ KWARTALNIE (ROCZNIE 4 POSZYTY).

PRENUMERATĘ JAKOTEŻ I KORESPONDENCYE nadsyłać należy pod adr. sekretarza MARYANA GUMOWSKIEGO MUZEUM NARODOWE.

PRZEDPŁATA:

	w Krakowie:	w Austryi:	w Niemczech:	w krajach związku pocztowego:
Rocznie	K. 10.—	K. 10·50	Mk. 10·—	Fr. 12.—
Półrocznie. . .	» 5.—	» 5·25	» 5·—	» 6·—

Numer pojedynczy K. 3.— z przesyłką K. 3·30.

OGŁOSZENIA: Pół strony 20 Kor., 1/4 strony 12 Kor., od wiersza szpaltowego 40 hal.

SKŁAD GŁÓWNY U „SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ“ W KRAKOWIE.
REDAKCYA, ADMINISTRACYA I EKSPEDYCYA W „MUZEUM NARODOWEM“ W KRAKOWIE.

Przesyłając niniejszy zeszyt, upraszamy Szanownych P. T. Członków, o jak najrychlejsze nadsyłanie dawniejszych wkładek, zalegających u niektórych Panów od roku 1894. Zarazem zmuszeni jesteśmy zawiadomić Szanownych Członków, że ogółem zalega 180 rat niezapłaconych, z łączną kwotą 1422 koron. Razem z wkładkami upraszamy nadsyłać również dokładne adresy. Członkowie nowo wstępujący otrzymać mogą poprzednie tomy po cenach zniżonych. Pojedynczy jednak numer 3 korony.

K. BOŁSUNOWSKI.

MINUSINSK JAKO CENTRUM KULTURY EPOKI BRONZU.

Okrąg Minusiński jenissejskiej gubernii jest najbogatszą krainą południowej Syberyi, albowiem oprócz 12 milionów dziesięcin urodzajnej gleby, posiada bogate kopalnie rozmaitych kruszców; z południa i wschodu otaczają go góry Sajańskie pod rozmaitemi nazwami: grzbiet Kamczyk, Tarkak-Szań, Eryk-Szań i inne. W zachodniej części okręgu, pomiędzy rzeką Abakanem wpadającą do Jenisseju i tą ostatnią ciągną się stepy abakańskiemi nazwane, obecnie dobrze osiedlone już i uprawne. Samo miasto Minusinsk jest jeszcze małem, ale już posiada wszelkie warunki świetnego rozwoju.

Starożytności nabyte do kijowskiego Muzeum przez W. Pana Bohdana Chanenkę przy moim pośrednictwie — pochodzą z Minusinska, gdzie były wyorane i sprzedane handlarzowi.

Są one własnością prezesa Towarzystwa Kijowskiego Starożytności i Sztuk pięknych[1]); pozwalamy sobie powołać się na nie dla tego, że są dostępne dla wszystkich członków Towarzystwa i że są analogiczne do niżej opisanych, które ofiarowałem dla Muzeum Narodowego w Krakowie.

Opis ten rzuci nieco światła na epokę bronzu we wschodniej Europie, a przeto i w dziedzinie dawnej Polski.

Przedmioty z wykopaliska Minusińskiego wyobrażone na załączonej tablicy, są następujące:

1. Celt bronzowy z uchami po obu stronach do umocowania na drzewcu.
2. Celt bronzowy z rozszerzonym ostrzem z wycięciem pośrodku.
3. Celt bronzowy z uszkiem pośrodku.
4. Mieczyk bronzowy zwykłego typu.
5. Mieczyk bronzowy z otworem na rękojeści do zawieszenia.
6. Nożyk bronzowy z otworem do noszenia w kształcie półksiężyca.
7. Takiż nożyk z otworem okrągłym i liniowym ornamentem na rękojeści.

[1]) Кіевское общество древностій и искусствъ.

8. Takiż nożyk, większy, z dużym otworem okrągłym.

9. Nożyk jak wyżej, z otworem kształtu sercowego rozdzielonym na 3 pola.

10. Nożyk jak wyżej z otworem, obecnie urwanym, kształtu zapewne trójkątnego.

11. Nożyk z trójkątnym otworem jak wyżej, lecz mniejszy.

12. Nożyk długi z malutką dziurką do zawieszania.

13. Sierp bronzowy, zakrzywiony do środka, z dziurką do zawieszenia.

14. Sierp takiż, z rękojeścią do połowy długości sięgającą.

15. Fragment większego sierpu z dziurką do zawieszenia.

16. Gwóźdź bronzowy czworograniasty, z okrągłą główką.

17. Szpilka bronzowa, czworograniasta, w kabłąk zakrzywiona z główką potrójną na końcu.

18. Szpilka podobna lecz cieńsza, bez główki.

19. Ostrze podwójne, formy wydłużonego ośmiościana, z rowkami pośrodku.

20. Gwóźdź mały, podobny do Nru 16.

21. Lusterko bronzowe z uszkiem do zawieszenia w pośrodku. Dokoła uszka ornament szeroki z liści, kwiatów i potworów w stylu chińskim.

22. Guzik bronzowy półkulisty z uszkiem pod spodem do przyszycia. Na wierzchu ornament.

23 i 24. Sprzączki bronzowe z dwoma otworami.

25. Sprzączka bronzowa kształtu siedzącego zwierzęcia (konia?)

26. Kolczyk bronzowy, składający się ze spiralnie zwiniętego drutu i nałożonego nań zawieszenia.

27. Sprzączka bronzowa z otworami okrągłym i kwadratowym.

28. Sprzączka bronzowa formy sercowatej z trzema wystającemi zębami.

29. Sprzączka bronzowa z dwoma otworami, ujętemi szeroką oprawą.

Uwagi: Celty typu jak Nr 1, bywają znajdywane także u nas na Ukrainie, ale w Minusinsku są czasami olbrzymiej wielkości; posiadałem egzemplarz wagi 2 funtów; u nas tak wielkich dotąd nie znaleziono.

Mieczyki jak Nr 4 i 5 dość często i u nas na Ukrainie się znajduje. Również nożyki nie są u nas rzadkością. Były one widocznie noszone, mają bowiem na swych końcach otwory lub kółka, nieraz oryginalnej formy. Większość nożyków nadesłanych nam z Minussińska posiada otwory do zawieszania, jeden tylko Nr 7, ma jeszcze na rękojeści ornament z ukośnie leżących kresek. Wielkość tych nożyków. waha się między 13, 15, 17 i 20 cm. długości. Niektóre z nich do złudzenia przypominają kościane narzędzia; zdaje się, że rzemieślnik wytłoczył kościanemi objektami formę i w nich odlał nasze nożyki. Nie ulega zdaje się wątpliwości, że owe drobne brązowe nożyki kursowały niegdyś w Chinach jako moneta. Z typu nożów z rączką okrągłą o kwadratowym otworze, uformowały się prawdopodobnie po odrzuceniu samego narzędzia drobne chińskie monety jakie obecnie tam kursują — jest to zdanie wielu uczonych, w tej liczbie Ernesta Babelona. Na równi z nożykami bronzowymi używane były jako moneta także i sierpy Nr 13 - 15, jak to wskazuje ich wielkość. Tak małe sierpy jak je widzimy w Minusińsku, są u nas rzadkością.

Również i u nas na Ukrainie znajdują się lusterka jak Nr 21 przeważnie w grobach przypisywanych epoce scytyjsko sarmackiej, przy szkieletach kobiecych. Lusterka ornamentowane w ogóle są u nas bardzo rzadkie, zwykle starte. Najpospolitsze u nas są zupełnie bez ornamentów i dość znacznych wymiarów do 15—20 cm. średnicy. Bywają znajdywane po obu stronach Dniepru, na Wołyniu i Podolu, bardzo rzadko zaś na Litwie. Wśród lusterek Minusińskich znalazło się jedno z oryginalnym ornamentem, które użyłem za *Ex-libris* do książek archeologicznej treści. Na nim są wyobrażone dwa sfinksy z kobiecemi głowami zwrócone w odwrotne strony; forma skrzydeł tych zwierząt czyni je podobnemi do antycznych przedstawień gryfów, jakie widzimy na monetach Bosforu i innych. Nie pozwala to jednak przypuszczać, aby ono było wykonane w naszych stepach lub Krymie i drogą handlową przeszło do Minusińska ale przeciwnie — stamtąd było posłane i tam tylko mogło powstać, równie jak i inne ornamenta złote z temiż motywami, znajdywane w mogiłach ziem naszych.



Przedmioty bronzowe z Minussinska.

($^2/_5$ naturalnej wielkości).

Nakładem K. Bołsunowskiego

Fototypia A. Trytoński Kraków.

JÓZEF ZIELIŃSKI.

HOLLAND STEFAN (STEVEN VAN HOLLAND)

MEDALIER NIDERLANDZKI XVI WIEKU.

Bliższe biograficzne szczegóły o tym biegłym medalierze niderlandzkim, który i dla naszego króla Zygmunta Augusta medale wykonywał, zawdzięczamy dr. Julianowi Simonis, numizmatykowi belgijskiemu, który dopiero w ostatnich czasach zebrał o nim dokładniejsze wiadomości.

Z badań przez niego dokonanych wynika, że w XVI w. członkowie rodziny tego nazwiska, piastowali wyższe urzędy w magistracie m. Utrecht w Holandyi i tam prawdopodobnie w trzecim dziesiątku XVI stulecia Stefan się urodził, dokładna jednak data jego urodzin dotąd wykrytą nie została. Wiadomo tylko, że był uczniem znakomitego malarza i rytownika antwerpskiego Franciszka Floris, zwanego de Vrient (1517(?)—1570), skąd następnie dla wydoskonalenia się w sztuce rytowniczej udał się do Rzymu, gdzie pod okiem słynnych medalierów papieża Pawła III, Aleksandra Rossi i Aleksandra Cesati, pewien czas pracował. Około roku 1557 powrócił do swego kraju i osiadł w rodzinnem mieście Utrechcie. Kilka jego medali z tej epoki odnosi się do historyi tego miasta, przedstawiając wybitniejszych jego obywateli. Czy był w tym czasie i na dworze węgierskim, dotąd nie wyjaśniono, znane są bowiem jego roboty medale: Jana Zygmunta, króla węgierskiego (bez daty) i Izabeli Zapolskiej, siostry Zygmunta Augusta, z datą 1557 roku (Rcz. 38). Jest jednak rzeczą bardzo prawdopodobną, że Holland wracając z Włoch do kraju, na Węgry drogę obrócił.



Strona główna medalu Zygmunta Augusta i jego żony Katarzyny. Wielkość oryg. — Ze zbioru dra Simonis w Antwerpii.

W 1560 r. musiał przebywać w Antwerpii, z tego bowiem roku pochodzą jego medale antwerpijskich znakomitości, jak malarza Florisa, Piotra Pantuysa, Ant. von Blockland, Jerzego hrabiego d'Egmont etc. W następnym już roku 1561, przybywa Stefan na dwór Zygmunta Augusta do Krakowa, gdzie wykonywa piękne popiersie króla i małżonki jego Katarzyny do medalu śred. 83 *mm.* (Rcz. 18), medalion królowej Bony w podeszłym wieku śred. 88 *mm.* (Rcz. 13), oraz medal na pamiątkę wyprawy wojennej na Ukrainę przeciw najazdowi Tatarów, z dewizą: DA MIHI VIRTVTEM CONTRA HOSTES TVOS. (Rocz. 19). W roku 1562 już jest napowrót w Holandyi, skąd wyjeżdża do Anglii i tam wykonywa medale dla różnych prywatnych rodzin angielskich, jak Ryszarda i Dekusa Egleston, Maryi Newce, markiza Nortoampton etc., które w British Muzeum w Londynie, w srebrnych oryginalnych egzemplarzach widzieć można. Wszystkie one opatrzone są literami: STH · H · F *(Stephanus Hollandicus fecit)*, któremi zwykł był prace swoje zaznaczać. Po 1572 roku nikną już ślady o nim, chociaż niektórzy angielscy numizmatycy (Grzegorz Verten i Horacy Walpole), utrzymują, że jeszcze pod koniec XVI w. w Anglii pracował. Jest też przypuszczenie, że i tam umarł, ale czy śmierć jego nastąpiła około 1573 r. czy znacznie później, niema żadnej pewności.

Z medali Stefana van Holland do polskiej zaliczonych numizmatyki, znane nam są następujące:

1) 1557 r. Medal bity śr. 32 *mm.* Izabeli Zapol-

skiej, królowy węgierskiej, a siostry Zygmunta Augusta, z dewizą: SI DEVS NOBISCVM QVIS CONTRA NOS. (Bt. 39 — Rcz. 38). Litery S. F. V., których znaczenia hr. Raczyński wyjaśnić nie potrafił, tłómaczą się: *Stephanus fecit Utrechtum*. Medal ten w złotym egzemplarzu, znajdował się przed 1830 r. w gabinecie numizmatycznym Aleksandryjskiego Uniwersytetu w Warszawie. Po zwinięciu uniwersytetu, zbiór ten medali przeniesiono do Ermitażu w Petersburgu.

2) **1561** r. Medal lany, który we współczesnym oryginale winien mieć śred. 83 *mm.* z popiersiem króla Zygmunta i trzeciej żony jego Katarzyny (Racz. 18). Z wizerunku w dziele hrabiego Raczyńskiego, który musiał być zdejmowany z kopii a nie z oryginału, słabe mieć można tylko wyobrażenie o piękności roboty tego medalu. Różni się też i tem, że obwód perełkowy jest wyraźny do koła całego medalu i nie przerywa się jak na wizerunku u hr. Raczyńskiego pod popiersiami, które też więcej wystają; pod niemi też są wyryte w głąb litery artysty: STE · H · F. — W posiadaniu Dr. Simonis znajduje się medalion jednostronny, z popiersiem króla, strona główna tego medalu, oryginalny współczesny i z cyfrą artysty [1].

3) **1561** r. Medal lany tejże samej wielkości co poprzedni i z temże samem popiersiem króla na str. gł. co na poprzednim a orłem między czterema piorunami i dewizą: IOVI SACER po s. o. Na wizerunku w dziele hr. Raczyńskiego (Nr 20), według dra Simonis, popiersie króla jest odwrotnie przedstawione; powinno być jak na poprzednim ku prawej, a nie ku lewej stronie zwrócone. Dr Simonis przypuszcza, że musiało być kopiowane z dzieła Luckiusa: *Silloge numismaticum elegantorum etc.*, w którem wiele błędów niedokładności popełniono.

4) **bez daty** (1561) r. Medal lany jednostronny (medalion), śr. 88 *mm,* królowej Bony prawie *en face*, w podeszłym wieku (Racz. 13). Na medalu w posiadaniu dra Simonis, cyfra artysty w głąb wyryta znajduje się pod popiersiem królowej.



Medal jednostronny królowej Bony.
Wielkość oryg. — Zbiór Imienia Em. hr. Czapskiego w Krakowie.

5) **1562** r. Medal lany śr. 42 *mm,* znany w srebrze i brązie, na pamiątkę wyprawiania wojsk na Ukrainę przeciw najazdowi Tatarów, z dewizą po str. odwr.: DA MIHI VIRTUTEM CONTRA HOSTES TUOS. Rok 1562 umieszczony jest na tym medalu, na skraju ramienia królewskiego. (Bent. 26 — Racz. 19). — Dr Rewoliński w swym katalogu przytacza pod Nr. 27, podobny mniejszy śr. $30^1/_2$ *mm.*, bity w lichem srebrze, z małemi odmianami, ale bez liter STE·H·F.

Dr Simonis uważa jeszcze jeden medal Zygmunta Augusta, za wyrób Hollanda, a mianowicie medal bez daty z popiersiem profilowem króla w pięknej zbroi (Raczyński 28), a postacią kobiecą z kielichem, przedstawiającą Religią po stronie odwrotnej choć co do tego medalu pewności absolutnej niema.

[1]) Bolzenthal w *Skizzen zur Kunstgeschichte der modernen Medaillen-Arbeit*. Berlin 1840 (Str. 182), wspomina jeszcze o medalu tegoż artysty z popiersiem króla i żony jego Elżbiety. Medalu tego nieznamy wcale i nigdzie z opisem takowego się nie spotkaliśmy, sądzimy przeto, że musi to być chyba omyłka, gdzie zamiast Katarzyny podano Elżbietę.

W zbiorze p. Wł. Bartynowskiego w Krakowie znajduje się kopia galwaniczna medalu z tem samem przedstawieniem jak medal pod Nrem 5 jednakże z dużemi różnicami na stronie popiersiowej, które każą nawet wątpić w autorstwo Stefana von Holland, tem bardziej, że podpisu jego na egzemplarzu p. Bartynowskiego nie widać. *M. G.*

Dr Z. ZAKRZEWSKI. **MONETY ŚREDNIOWIECZNE**

WYKOPANE W OSTROWIE NAD GOPŁEM. — DOKOŃCZENIE.

CZECHY.

Nr 55. *Bolesław I 935—967.* S. g. krzyż, pomiędzy ramionami trzy kółka i kulka, w otoku odwrotnie BO+Z....VX (Boleslaw dux).
S. o. Kościół, w środku N w otoku +PDA∾A... (Praga civitas) Smolik 25. 1 ex.

Nr 56. *Udalryk II 1012—1037.* S. g. Monarcha na tronie siedzący, trzymający w prawej ręce chorągiew, w otoku ꜰVDALRICVS.
S. o. Święty Wacław z podniesioną do błogosławieństwa ręką, w otoku SCSVVENCEZLAVS: 1 ex.

Nr 57. *Brzetysław I 1037—1055.* S. g. siedzący monarcha, trzymający w prawej ręce krzyż, napis BRACIZLAV DVX
S. o. orzeł zwrócony w lewo, w otoku SCSVVENCEZLAVS 1 ex.

Nr 58. *Spitigniew 1055—1061.* S. g. Część półkola, część litery S. napis ...NEV:OV
S. o. dolna część osoby trzymającej krzyż napis SCS....VS (scc. Wencezlaus). ½ ex.

ANGLIA.

Glonccster. — Leofsige.

Nr 59. S. g. *Ethelred 976—1016.* Popiersie w lewo, napis EÐELREDREXAN...
S. o. Krzyż anglosaksoński GLEA†LEOFSIBEHIO 1 ex.

Exceter. — Dyrhacrth.

Nr 60. Popiersie w lewo napis +EÐELREDREX ꓥ·NGLΘ
S. o. Krzyż anglosax. EꓥXEÐYRHꓥERÐMΘ 1 ex.

Cambrigde. — Aelfnod.

Nr 61. S. g. Popiersie w lewo, napis zatarty.
S. o. .....VTA+ÆLFNOÐON mały krzyż. 1 ex.

Leicester-Aelfne.

Nr 62. S. g. Popiersie w lewo +EÐELREÐREXNL Ձ
S. o. Krzyż anglosax. LEIL+ÆLEPNEMΘ 1 ex.

Londyn. — Wulfmer.

Nr 63. *Knut 1016—1032.* Popiersie w lewo KE✠ꓥ✠ENVT
S. o. LVND+PVLFMERΘN Krzyż dwuliniowy, między ramionami cztery kulki w półkolach przystających do kątów. 1 ex.

Londyn. — Wynstan.

Nr 64. S. ᑕ·V.....N··T
S. o. LVND+PYNSTꓥNΘN Krzyż dwuliniowy pom. ram. kulki w półkolach przystających do kątów. 1 ex.

Winchester — nazwisko myncmeistra nieczytelne.

Nr 65. S. g. ..VVT REX ANGLORV+ głowa w lewo.
S. o. PIHꜰ+......ON 1 ex.

Londyn. — Wunsige.

Nr 66. S. g. Popiersie w lewo ᑕNVT REX
S. o. Krzyż dwuliniowy LVN+PVNSIBEON 1 ex.

York. — Beorn.

Nr 67. S. g. Popiersie w lewo +ᑕNVT REX...
S. o. Krzyż dwuliniowy EOFER+BEORN ON 1 ex.

Welingford-Edward.

Nr 68. *Harold. 1036—1040.* S. g. Popiersie w lewo +HAROLD REX
S. o. Krzyż dwuliniowy, pomiędzy ramionami PELI+EDPERDON 1 ex.

Cambridge-Gotsulum.

Nr 69. *Edward 1042—1066.* S. g. Popiersie w lewo EDPFRD REXA✠
S. o. Mały krzyż, w otoku ER+BOTSVLHON 1 ex.

Monety naśladnie.

Nr 70. S. g. Popiersie w lewo REX.A.IIГ+ᑕNEMNI
S. o. Krzyż dwuliniowy, spoczywający na dwuliniowem kole, pomiędzy ramionami cztery kule w łukach, opartych na kole +IOLTYƎNƎFI•IO]×ЯЯ. Bity na wzór Knuta W. 1 ex.

Nr 71. S. g. Popiersie w lewo EDELREDΠE..
S. o. Krzyż dwuliniowy między ramionami CALX w otoku +E...ᑕFIANΠ¬Oꜰ... Bity na wzór denarów Ethelreda. 1 ex.

Nr 72. S. g. Głowa w lewo +HVIIIINHN
S. O. Krzyż dwuliniowy +ᑕVNΠOΠIIIIΓII.
Bity na wzór denarów Edwarda. 1 ex.

Nr 73. Cztery złomki monet angielskich, nie dające się bliżej oznaczyć.

WĘGRY.

Nr 74. *Ś-ty Stefan 997—1038.* S. g. ✠ krzyż pomiędzy ramionami cztery równoramienne trójkąty, w otoku +SΠEPHANVS REX
S. o. Ten sam motyw +REZIACIVIΠAS∗ (Regia civitas).

Nr 75. *Andrzej 1046—1060.* S. g. Ten sam motyw: AHDREAS·REX·
S. o. Ten sam motyw: REGIACIVIΠAS

KRZYŻÓWKI.

Nr 76. S. g. Krzyż (dwa ramiona) w otoku: IOIII▷⧖
S. o. Slady kościoła. Dnb. 1329. 1/2 ex.

Nr 77. S. g. Krzyż, w otoku: IIOIII▷⧖
S. o. Slady kościoła. 1/2 ex.

Nr 78. S. g. Kaplica w środku ⊙ w ot.: ⌐ IIOIOIII▸II
S. o. środek niedobity, w otoku MOIII•IIIIΓIII
Dnb. 1332 odm. 1 ex.

Nr 79. S. g. Przekreślone S pod niem M~ napis zatarty.
S. o. Krzyż kawal., napis zatarty.
Dnb. 1333 odm. 1 ex.

Dalsze krzyżówki ująłem dla większej przejrzystości w grupy, złączywszy razem te sztuki, które na stronach głównych i odwrotnych te same mają motywy. Różnica polega więc jedynie w odmiennym napisie.

Grupa I.

Na stronie głównej kaplica; w jej środku cztery kulki. Na stronie odwrotnej krzyż kawalerski ✠. Litery przedzielone kreskami

Nr 80. S. g. DII•I ര....
S. o. DIINI..IOIIIIII 1 ex.

Nr 81. S. g. രIIICIIIIIOIIII...
S. o. DIIIEIOIIIЭIOIII 1 ex.

Nr 82. S. g. II•IO......
S. o. NIEIOI..... 1 ex.

Nr 83. S. g. D..... രIIII രII
S. o. D....IEOI•IIIIO 1 ex.

Grupa II.

Na stronie głównej krzyż prosty; pomiędzy ramionami krzyża ⊙•⊙•. Na stronie odwrotnej krzyż kawalerski. Litery przedzielono kreskami lub klinami.

Nr 84. S. g. ...IIOIIIOIII... pomiędzy ramionami krzyża zamiast ⊙•⊙• widne cztery kółka.
S. o. രI:I:IIIOIIϽII 1 ex.

Nr 85. S. g. M രII—IIXIII
S. o. ОII≻IIXII ≍ 1 ex.

Nr 86. S. g. ⌐ОII—I·· VTIII
S. o. ⊏...II⋈II≍▲V▲ w krzyżu w dwóch kwadrach sobie przeciwległych U. 1 ex.

Nr 87. S. g. ⊓IIIIIII⊃...I
S. o. ⊃IIO...II≻▲▲ 1 ex.

Nr 88. S. g. രIIIHII⋈▲·▲—I·▲
S. o. ϾII≍II⋈II≻▲▲ 1 ex.

Grupa III.

Na stronie głównej krzyż niezupełny ✛ na stronie odwrotnej krzyż kawalerski, pomiędzy którego ramionami ⊙•⊙•. Litery przedzielono klinami.

Nr 89. S. g. V▲▲⋏▲O▲O▲....≍▲▲
S. o. V.... ⋏..H▲▲O▲▲ 1 ex.

Nr 90. S. g. V▲▲⋏....≍▲▲
S. o. —▲▲⋏....▲▲ 1 ex.

Nr 91. S. g. V▲▲≍▲·⊙▲⊙▲⋏▲▲
S. o. V▲▲⋏▲▲—▲▲ 1 ex.

Nr 92. S. g. Λ▲▲≍▲⋏O▲O▲ര▲
S. o. V▲▲≍▲▲H▲▲⋏▲▲ 1 ex.

Nr 93. S. g. V▲▲≍▲O▲O▲⋏▲▲
S. o. V▲▲≍▲▲—▲▲⋏▲▲ 1 ex.

Nr 94. S. g. ⊃▲▲▲≻▲O▲⋏I..
S. o. V▲▲≍▲▲—▲▲⋏▲▲ 1 ex.

Nr 95. S. g. V▲▲≍...Ͻ...O▲⋏
S. o. V▲▲≍▲▲▲...⋏▲▲ 1 ex.

Nr 96. S. g. Ͻ≍▲ര▲O▲....
S. o. ...≍▲▲—·....... 1 ex.

Nr 97. S. g. ...≍▲O▲O▲.....
S. o. ...≍▲▲—..... 1 ex.

Grupa IV.

Na stronie głównej krzyż patryarchalny ☩ na stronie odwrotnej krzyż kawalerski. Litery przedzielone długiemi klinami.

Nr 98. S. g. ⊃▲▲≍▲▲X▲...▲▲
S. o. V▲▼▲≍▲▲—⋏▲▲ 1 ex.

Nr 99. S. g. ...▲..≍▲▲X▲▲....
S. o. V.......▲▲—▲▲⋏▲▲ 1 ex.

Nr 100. S. g. ⊃▲▲≍▲▲X▲▲≻▲▲
S. o. \....≍▲▲—▲▲⋏▲▲ 1 ex.

Nr 101. S. g. ⊃▲▲≍▲..X▲▲≻▲▲
S. o. V▲▲≍▲▲..... 1 ex.

Nr 102. S. g. ⊃▲▲≍▲▲X▲▲≻▲▲
S. o. V▲▲≍▲▲—▲▲⋏▲▲ 1 ex.

Nr 103. S. g. ⊃...X▲▲≍▲▲.....
S. o. V.......▲—▲▲⋏▲▲

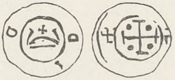
POLSKA.

Nr 104. *Mieszko II 1025 – 1034.* S. g. Korona rogata w prostym obwodzie. W otoku ‥DI·C (MIDICO czyli MISICO).

S. o. Krzyż jerozolimski w prostym obwodzie, pomiędzy ramionami cztery kulki w otoku dwie swastyki (dwa znaki zatarte zupełnie) próba XIV, waga 1·01 g. Str. typ. 5 a. 1 ex.

Nr 105. Takiż sam egzemplarz, bity tymi samymi stemplami co denar poprzedni. Na s. g. widoczne w otoku ...I◡C

Na s. o. w otoku 3 swastyki (jeden znak zatarty) próba XIV, waga 1·01. Str. typ 5a. 1 ex.



Stronczyński przypisuje wprawdzie typ 5a Mieszkowi I, mniemam jednak, iż przyznać go koniecznie Mieszkowi II należy, ze względów, które później wyłuszczę. Może będę miał kiedy w przyszłości sposobność pomówienia w Wiadomościach num.-arch. trochę obszerniej o tym wielce ciekawym a ważnym denarze. Obecnie zwracam tylko uwagę czytelnika na obecność litery D w napisie strony głównej monety. Litera ta wprowadziła swego czasu w błąd prof. Przyborowskiego, który sądził, iż w odkrytym przez siebie egzemplarzu nową odnalazł odmianę, tak jednakowoż nie jest. Litera D powstała w sposób następujący. Na tłoku pierwotnym wybite było S. Gdy skutkiem zużycia, tłok trzeba było odnowić, myncarz analfabeta przerobił owe S na D. Dowodem tego jest, że wszystkie denary, tak z literą S jako i D prócz tej jednej odrębności, w najdrobniejszych szczegółach są sobie równe — oczywiście, ponieważ z pod tych samych wyszły stempli.

Ponieważ w skarbie ostrowskim nie było ani jednej monety Bolesława Śmiałego, z drugiej zaś strony znalazł się w nim denar Spitigniewa, który to książę na tron czeski dopiero w roku 1055 wstąpił, przeto czas złożenia monet ostrowskich do ziemi pomiędzy r. 1055 a r. 1058 w przybliżeniu przypada. Fakt ten ma dla nas niepoślednie znaczenie.

W wszystkich znanych nam dotąd wykopaliskach X i XI w., zawierających denary Mieszkowe typu 5 a, najpóźniejszemi były monety Odalryka. Ponieważ książe ten wstąpił na tron w r. 1016, a więc jeszcze za życia Chrobrego, przeto zachodziła uzasadniona możliwość przypuszczenia, że denary z koroną rogatą raczej Mieszko I wybijał. Pierwszy dopiero raz zjawia się w Ostrowie typ 5 a w skarbie, zakopanym już nie tylko po śmierci Chrobrego, ale zgoła pod koniec panowania jego wnuka, Kazimierza Odnowiciela.

Jak wobec tego zrozumieć tutaj brak monet Bolesława Chrobrego, jeżliby odmiana a rzeczywiście do Mieszka I należeć miała? Prędzej obecność odmiany b przy braku innych polskich wytłomaczyć-by sobie można było, gdyż ta równie licznie jak «princes polonie» w wykopaliskach występuje. Wszakże duże krzyżówki do wielce pospolitych monet należą, a jednak znalazły się one w Ostrowie w dwóch tylko egzemplarzach, a raczej połówkach. Przeciwnie, nieobecność monet Chrobrego staje się zupełnie zrozumiałą, jeżeli denary z koroną rogatą Mieszkowi II przyznamy. Cóż naturalniejszego, jak przypuszczenie, że pod koniec panowania Odnowiciela, monety Mieszka I i Chrobrego już były wyszły z obiegu, a pozostały jedynie jeszcze wyroby mennicze Mieszka II.

Nie dość na tem, mamy jeszcze inny argument, przemawiający na korzyść naszego twierdzenia. Stronczyński wspomina w swem drugiem wydaniu numizmatyki piastowskiej, iż nie znalazły się nigdy dotąd obie odmiany (5 a i 5 b) równocześnie. Trafność spostrzeżenia tego potwierdziły wszystkie późniejsze wykopaliska. Tam, gdzie figuruje odmiana b, tam nigdy odmiany a nie widać i odwrotnie. Zjawisko powyższe w ten jedynie sposób wytłomaczyć można, że znaczniejszy okres czasu bicie obu odmian przegrodzić musiał — czyli, że jeżeli np. denary jednej, z mennicy Mieszka I wyszły, natenczas denary drugiej za panowania Mieszka II wybite być musiały. Pozostawałoby do udowodnienia, która z odmian jest starszą. Smiem twierdzić, że właśnie typ 5 b i to na zasadzie analizy z wykopaliska Ostrowskiego w zestawieniu z uwagą powyższą, dotyczącą nie współczesnego wybijania obu odmian. Dalej na zasadzie pokrewieństwa rzeczonej odmiany do krzyżówek wielkich (patrz M. Gumowski: «Dnenary pierwszej doby piastowskiej» obol. Nr 13).

Jako się przedtem rzekło, czas zakopania skarbu ostrowskiego przypada pod koniec panowania Kazimierza Odnowiciela. Monety krajowej widzieliśmy w nim dotąd dwa tylko pieniążki. Czyż możliwem jest, aby prócz tych przedstawicieli panowania Mieszka II z epoki Kazimierzowej Ostrowo żadnej nie miało dostarczyć monety? Jeżeli kto, to z pewnością Odnowiciel bił własną monetę. Szukać jej przeto między krzyżówkami należy. Myśl, że bito w Polsce monety w rodzaju krzyżówek nie jest, jak wiadomo, nową. Podjął ją pierwszy najgenialniejszy z numizmatyków

senator Stronczyński, a omawia obecnie krytycznie p. M. Gumowski w swej wzorowej pracy «Denary pierwszej doby piastowskiej».

Nie chciałbym na razie słowa w tej sprawie zabierać, gdyż wychodziłoby to znacznie po za obręb niniejszego opisu. Dla tego formułuję dzisiaj ogólnikowe twierdzenie, że pomiędzy znanemi nam krzyżówkami znajdują się stanowczo wyroby mennic polskich. Dowodzą tego dostatecznie wykopaliska: goryczańskie, sędziszowskie, skromowskie i urbanickie, które albo wyłącznie, albo w ogromnej większości sztuki notorycznie polskie oraz krzyżówki zawierały. Czy można przypuścić, aby Polska, szczególniejszą do Niemiec sympatyą wiedziona, granice swe dla każdej innej monety, prócz właśnie dla niemieckiej zamknąć miała. A jednak zjawienie się krzyżówek w wykopaliskach rzeczonych, jedynie w ten sposób dałoby się wytłumaczyć. Odwrotnie zaś, jeżeli za pewnik przyjmiemy, że krzyżówki u nas bito, zrozumiemy z jednej strony ich obecność w Goryczanach, Sędziszowie, Woli skromowskiej i Urbanicach, a z drugiej ich znaczenie w skarbie ostrowskim, a mianowicie to, że wyroby mennic kaźmirzowych przedstawiają.

Wykopalisko ostrowskie dało nam możność wyznaczenia właściwego miejsca denarom typu 5 a i przyczyniło się dalej do udowodnienia, że przynajmniej pewne typy krzyżówek, polskiego pochodzenia być muszą. Należy mu się przeto poczestne miejsce w szeregu skarbów X i XI wieku.

WALERY KOSTRZĘBSKI.

O DENARACH SŁOWIAN ZWANYCH WENDYJSKIMI.

CIĄG DALSZY.

Pierwszym z nich jest:

WYKOPALISKO W DĘBICACH.

W roku 1873 we wsi Dębice pod Kowalem włościanie kopiąc kartofle, natrafili na skarb, złożony głównie z denarów Słowian. Niewielka ich ilość, bo tylko jeden funt rosyjski, zachowana była w dzbanuszku z gliny czarnej nadzwyczaj misternej roboty, ozdobionym ornamentyką kreskową z gustem ułożoną. Dzbanuszek ten odstąpiłem archeologowi warszawskiemu budowniczemu Bolesławowi Podczaszyńskiemu, który go umieścił w zbiorach Akademii Umiejętności w Krakowie.

Prócz denarów Słowian było kilkadziesiąt denarów zagranicznych i tak:

Czeskich:				
Bolesława III	999—1002	(Voigt Str. 181)	Szt	2
Spitigniewa	1055—1061	» 271	»	1
Wratysława jako księcia	1061—1086	» 288	»	3
Węgierskich:				
Stefana króla	1000—1038		»	1
Andrzeja	1046—1060		»	12
Beli jako księcia	1048—1060		»	16
Anglosaksońskich:				
Kilka sztuk połamanych Etelreda i Kanuta.				
Niemieckich:				
Piligryna arcykiskupa kolońskiego	1022—1035		»	1
Henryka Bawarskiego		(Cappe Tab IV—71)	»	1

Gdy z tych monet najmłodsza była Wratysława czeskiego, przeto wykopalisko to ukrytem zostało w ziemi po roku 1061.

Ponieważ było to pierwsze wykopalisko Słowian, jakie nabyłem, niewyrobiłem w sobie żadnego systemu w ich badaniu, trzymając się ściśle Stronczyńskiego, wynotowałem więc tylko drobiazgowo napisy z okazów niewytartych i notatkę tę dałem Beyerowi, by ją wręczył Stronczyńskiemu.

Notatka zaginęła, chociaż dziś przy tak wysokiem rozwoju badań monet średniowiecznych, niewielkąby dla nauki korzyść przynieść mogła, aczkolwiek zrobioną była na wzór ówczesnych opisów podobnych denarów.

Zapamiętałem jednak, że były denary Działu I, II i III a także działu IV 3 egzemplarze denara podane tu na tablicy III pod Nrami 28 i 29. Ozdób kobiecego stroju nie było, tylko parę kawałków rąbanego srebra.

Te więc dane notując, przechodzę do następnego.

WYKOPALISKO WE WSI RZECZKI WÓLKA.

Pierwszy o tem wykopalisku zawiadomił mię

profesor Przyborowski, który u jakiegoś obywatela w Ciechanowskiem przeglądał to wykopalisko ważące 1 funt; drugą część (także 1 funt waż.) u włościanina a zięcia znalazcy i ten go objaśnił, że teść jego jeszcze sprzedał z tego wykopaliska 4 funty żydom. Mogły więc być przywiezione te 4 funty przez handlarzy srebra do Warszawy i dlatego prof. Przyborowski uwiadamiając mię radził zwracać pilną uwagę.

Gdy jednak w ciągu dwóch tygodni nikt się z owemi denarami nie zjawił w Warszawie, można je było uważać za stracone; prawdopodobnie żyd, kupiwszy je, wprost stopił na srebro.

Ponieważ znalazca był włościaninem ze wsi Rzeczki-Wólka, a znając z doświadczenia, że chłop wskutek niedowierzenia i chciwości, nigdy całkowitego skarbu gdy znajdzie odrazu nie sprzeda lecz częściowo, żądając coraz więcej, przeto być może, że i w tym razie część wykopaliska jeszcze zatrzymano i wkońcu sprzedane zostanie.

Przeczucie mnie nie omyliło, w parę tygodni zjawili się w Warszawie znalazcy i w jednem miejscu sprzedali tylko łut w celu wywiedzenia się co zapłacą, a potem sprzedali całe wykopalisko w dwóch sklepach złotniczych. W pierwszym same kawałki rąbanego srebra wynoszące dwa funty, które po stopieniu okazały próbę trochę lepszą jak 12 łutowe. W drugim zaś same denary w ilości 6 funtów i 7 łutów, które to odkupił p. Bisier z Warszawy, i ustąpił je Leonowi Zwolińskiemu obywatelowi z Wołynia, a gorliwemu amatorowi numizmatów polskich.

Zbierając wszystkie dane do tego wykopaliska, przypuścić można, że samych denarów było około 13 funtów, z których sześć przepadło bezpowrotnie i tylko kilka okazów wybrał sobie profesor Przyborowski, a łut jeden, który znalazł się osobno, dostał się do mnie. Resztę pozostałą nabył pan Zwoliński.

Długoletnie życzliwe stosunki jakie mnie łączyły z p. Zwolińskim na polu wspólnego zamiłowania sprawiły, że zakupiwszy wykopalisko zaprosił mnie do wspólnych studyów nad niem.

Ważnem było to wykopalisko, albowiem oprócz mnóstwa odmian denarów Słowian, zawierało nadzwyczaj rzadkie dwa okazy. Jeden Sieciecha taki jaki posiadał p. Przyborowski, opisany u senatora Strończyńskiego [8]) drugi nieznany zamieszczony tu pod N-38. Prócz tego kilkadziesiąt okazów z różnemi emblematami podanemi w dziale IV pod N-mi 1, 2, 11, Sztuk 3, 12—13—14 15 17—18 Sztuk 3—19 26—27—30 Sztuk 2—31 Sztuk 2—32 Sztuk 2—33 Sztuk 5—34—35—37—38—40—43—45—47—48 i kilka połamanych.

[8]) Tom II. strona 64.

P. Zwoliński bawił w Warszawie bardzo krótko spiesząc się za granicę dla poratowania zdrowia. Studya więc wstępne były bardzo pospieszne.

Całe wykopalisko podzielone zostało na dwie części. Na monety mające jakiekolwiek znaki dodatkowe różniące się przez to od zwykłych denarów, na mające napisy odmienne, i na monety zagraniczne. Te ostatnie p. Zwoliński zabrał z sobą do dalszych studyów. Resztę zaś denarów nie mogąc je wozić ze sobą przeznaczył na stopienie, prosząc mnie bym wpierw wybrał pewną liczbę dobrych pod względem zachowania okazów a resztę dopiero stopić kazał.

Na to przejrzenie i wybranie miałem dwa dni czasu. W tedy to rozdzielając je według stępla na działy, spostrzegłem że w każdym z nich są jeszcze pewne różnice, co mnie doprowadziło do utworzenia typów, które szczegółowo powyżej opisałem. Tylko w tak wielkiej ilości denarów mogłem tak drobiazgowe odmiany dopatrzeć gdyż każda z nich była w kilkudziesięciu okazach. Naturalnie, że podziału dokonałem tylko poglądowo, nie było bowiem czasu czasu na ściślejsze studya, gdyż trzeba było przeszło 2000 sztuk przejrzeć i wybrać najlepsze okazy dla p. Zwolińskiego i dla mnie.

Dopiero po powrocie do kraju p. Zwolińskiego dopełniliśmy drobiazgowo studya analityczne, które mą metodę poglądową w zupełności potwierdziły; Załączam tu całkowity spis denarów w tem wykopalisku z podziałem się na Działy i Typy.

		Sztuk	
Dział I.			
Typu A	było	8	
Typu B	»	31	
Typu C	»	171	
Typu D	»	201	
Typu E	»	198	
Wytartych 85 połamanych 35	»	120	729
Działu II.			
Typu A	»	68	
Typu B	»	126	
Typu C	»	127	
Typu D	»	151	
Typu E	»	489	
Wytarte	»	174	1135
Działu III. W różnych odmianach		199	199
Działu IV. Z dwoma pastoralikami		37	37
Z innemi znakami zamieszczonych pod Nrami powyżej wymienionymi		48	48
Razem Sztuk			2148

Prócz tego było trochę monet zagranicznych, które p. Stronczyński uznał że pomiędzy niemi najmłodsze są Andrzeja węg. († 1060) i jego następcy Salomona, także Hermana ks. saskiego (1071—1076

Co do denarów zagranicznych to nie wiele ich) było, zanim bowiem p. Biesier nabył calą ich część. już jakiś amator wybrał sobie prawie wszystkie lepsze egzemplarze, jednak p. Zwoliński odszukał tego amatora, wynotował wszystkie monety zabrane przez niego i tą notatkę wraz z monetami, jakie mu pozostawił przesłał Stronczyńskiemu, który czas zakopania zaznaczył na rok 1090 najmłodsza bowiem moneta była Hermana saskiego (1071—1086).

P. Zwoliński w podróży kilkoletniej za granicą nie zapomniał o denarach i gdzie mógł zbieral materyały, które przydać się mogły do jego studyów. Podzielał on bowiem zapatrywania senatora Stronczyńskiego, że niektóre gatunki tych denarów były bite w Polsce, że jednak, litery na niektórych z nich, składające wyraz RIXA nie stanowią imienia żony Mieczysława II, bo imię jej było nie Rixa, lecz Richeza.

Przedmiot ten obrobił z wielką erudycyą naukową opartą na źródłach piśmiennych.

Co zaś do niektórych działów denarów Słowian, które mogły być bite w Polsce, to, bawiąc w Berlinie, odwiedzał Dannenberga, ktory przekonany w końcu przez p. Zwolińskiego miał się zgodzić na to jego zapatrywanie, będące główną ideą senatora Stronczyńskiego.

Nadto zażądał p. Zwoliński, bym mu wszystkie denary jakie posiadał z tego wykopaliska opisał według mej klasyfikacyi z podziałem Działu I i II nie na pięć, lecz na trzy typy wraz z przyłączeniem rysunków tychże. Pracy tej wraz z rozbiorem analitycznym dopełniłem.

Wszystko to razem miało posłużyć do opublikowania całego wykopaliska Rzeczki-Wólka.

Praca ta dotąd nie wyszła i czy pan Zwoliński ją kiedy wyda nie wiem i wątpię, a jednak byłaby ona nie bez korzyści dla numizmatyki polskiej.

Jakkolwiek opis wstępny co do imienia Rychezy dokonany przez p. Zwolińskiego dobrze mi jest znany to jednak szanując cudzą własność, poczyniłem uwagi nad tem wykopaliskiem te tylko, do których sam doszedłem t. j. cały podział denarów na działy i typy.

W zakończeniu opisu tego wykopaliska nadmienić mi wypada że między monetami zagranicznemi znalazł p. Zwoliński jedną dość wytartą którą senator Strończyński podał w rysunku i dopatrzył w napisie wytartym legendy otokowej strony drugiej dość wyraźnie litery CASEMI, bardzo do imienia króla Kazimierza przypadające [6]. Dziwny to przypadek że w jednym tylko łucie, jaki wybrałem z tego wykopaliska, znalazła się taż sama moneta lecz b. dobrze zachowana tylko na S. O. napis otokowy trochę wytarty.

Mimo, że stempel na niej był prawie wyraźny i mimo, że profesor Przyborowski świetnie odczytywał legendy monet średniowiecznych to z początku uważał ją za polską dopiero ostatecznie oznaczył ją Dannenberg (N-r 772 i 773) że jest to denar ks. Hermana bity w Emden z napisem S. g. HERIMAN lub HEREMON – S. O. + AMVTHON lub + AHNTHON.

Okoliczność tę przytoczyłem na dowód, jaka jest trudność w odczytywaniu legend na monetach średniowiecznych tem bardziej jeżeli te są przytarte. Jest to jeszcze jeden przykład potwierdzający uwagi me, jakie zamieściłem w Wiadomościach Archeologiczno Numizmatycznych Nr 38.

WYKOPALISKO WODZIRADY.

Skarb ten został wykopany w r. 1893 w blizkości rzeki Neru na gruncie gminy Wodzirady, należącej do powiatu Łaskiego. Zakopanym był w garnku kształtu urny objętości garnca, które to naczynie do dziś posiadam.

Cały skarb wynosił przeszło 8 funtów, lecz tylko połowa dostala się Dr. Stanisławskiemu t. j. 4 funty i $1^1/_2$ łuta. Składał się:

	Funt.	Łut
Z połamanych biżuteryi srebr.	»	1
Z kawałków srebra topionego	1	»
Z denarów Słowian	3	11
Z denarów Anglo-saksońskich Czeskich, Niemieckich, a przeważnie Węgierskich, razem	»	$11^1/_2$
wogóle . .	4	$1^1/_2$

Między monetami zagranicznemi były najpóźniejsze:

Edwarda angielskiego	1040 - 1066
Spitygniewa czeskiego	1055—1061
Salomona węgierskiego	1066—1074

przeto skarb ten ukryty w ziemi został przed rokiem 1074 a więc w końcu panowania Bolesława II.

Opisywać szczegółowo wszystkie denary Słowian w tym skarbie znalezione byłoby to powtórzać wykopalisko Rzeczki Wólka. Nadmieniamy więc tylko

[6]) Tom II strona 54. w uwagach.

że podzielone na działy i typy metodą poglądową i poddane analizie, w zupełności znów system mój klasyfikacyjny potwierdziły.

Denarów Działu I i II było daleko mniej niż Działu III, które znalazły się w rozmaitych odmianach podanych w rysunkach na tablicy II.

Z denarów działu IV były niektóre a miano wicie N-r 3, 4, 6, 7, 8, 21, 26, 30, 33, 36—42, 44—46, 47—48.

Najważniejszem w tem wykopalisku było to, że między denarami tak Działu I. jak II niebyło denarów Typu E. To znaczy, że skarb ten został ukryty w ziemi w tym czasie, gdy tych denarów nie było w kursie, czyli gdy ich jeszcze nie bito. Że zaś skarb zakopany został w końcu panowania Bolesława Śmiałego, denary więc Typu E mogły być bite dopiero w końcu panowania tegoż monarchy, lub w początkach Władysława Hermana.

Wykopalisko to i następne jak zobaczymy potwierdza konieczność drobiazgowego podziału denarów na typy, bez tego bowiem niemożnaby było oznaczyć czasu powstania Typów E.

Z rzadszych okazów było parę pól brakteatów przedstawionych w rysunku pod I Ak — i II Ab.

WYKOPALISKO POD RAWĄ.

W listopadzie 1891 r. szajdarz warszawski (t. j. oczyszczający srebro i złoto) p. Elenband nabył od żyda z Rawy handlującego starem srebrem wykopalisko monet składające się z $20^6/_6$ łutów czyli 226.33 gr. denarów Słowian. O miejscowości jednak wykopania dowiedzieć się nie można było.

Skarb składał się z 266 denarów całych, 31 połamanych na kawałki, 20 solidów zagranicznych i 3 kuleczek srebra, razem 322 sztuk.

Po rozgatunkowaniu na działy i typy okazało się że było w niem:

Działu I.							
Typu D	sztuk	20	wagi	19·77	gr.	przeciętnie	0·98
Typu E	sztuk	39	»	31·31	«	«	0·81
Działu II.							
Typu D	»	38	»	35·04	»	»	0·92
Typu E	»	14	»	11·66	»	»	0·83
Działu III.							
Typu A	»	40	»	37·56	»	»	0·94
Typu B	»	100	»	85.40	»	»	0·85
Działu IV.							
Z pastoralikami . .		5	wagi	4·42	gr.	przeciętnie	0·88
różnych		8	»	7·13	»		
Połówki		13	»	6·55	»		
Kawałki denar. . .		32	»	10·65	»		
Monety zagran. . .		20	»	14·30	»		
Kuleczki srebr. . .		3	»	2·20	»		
		332	»	366·33	»		

Widzimy, że w tym wykopalisku były tylko denary Typów D, E, I i II Działu a III oba typy. Czasu ich zakopania dojdziemy z monet zagranicznych im towarzyszących a były one.

Czeskie: Bracisława.

Anglo-saksońskie:

Etelreda	998—1013
Canuta	1017—1036
Harolda	1036—1039
Edmunda	1042—1066

Węgierskie:

Stefana	997—1038
Andrzeja	1046—1061
Beli	1047—1063
Salomona	1063—1074

Niemieckie:

Groningen Bernolda . .	1027—1054	Danenberg 558
Würzburg Brunona . .	1034—1045	

Najpóźniejsza z tych monet jest Władysława I węgierskiego, przeto skarb mógł być zakopany po roku 1076 więc w końcu panowania Bolesława II a może w początkach Władysława Hermana. Że zaś wiemy z wykopaliska Wodzirady, że w niem nie było denarów Typu E a tu się znajdują, przeto powstały w końcu panowania Bolesława II lub prędzej w początkach Władysława Hermana.

Ponieważ w wykopalisku tem nie było ani kawałków srebra rąbanego, ani biżuteryi i całe ważyło tylko $20^6/_6$ łutów, można sądzić, że należało do mniej zamożnego obywatela, który uciuławszy pracą swą małą sumkę zachował ją w ziemi. Zbierał więc także monety jakie w kursie były, to jest Typ D i E i to tłomaczy, dlaczego nie znalazły się Typy A. B. C. te bowiem jako lepsze od dawna zostały z kursu wyłowione przez zamożniejszych albo też przez mennice wycofane i przetopione. *(C. d. n.).*

Dr FELIKS KOPERA. MATERYAŁY DO INWENTARYZACYI ZABYTKÓW SZTUKI I KULTURY W POLSCE. CIĄG DALSZY.

XI.

«Groskowo pod Sierpcem» nie istnieje w Słowniku geograficznym, a jednak tak je Przyborowski zapisał, gdzie czytamy najwyraźniej wykopalisko Groskowo pod Sierpcem z 24 sztuk pana Podczaskiego.

Hadryan z roku 128—138.

1. Av. HADRIANVS AVG COS III P. P. Rv. AEGYPTOS.
Cohen t. II, str. 109 nr. 71.
Od p. Karnkowskiego 9. II, 1881.

2. Av. HADRIANVS AVG COS III P. P. Rv. HISPANIA. Niewiasta siedząca z berłem czy gałązką w prawej, na lewej wsparta, w nogach królik. Katalog Berlińskiego Muzeum 1068 Cohena Przyborowski nie cytuje.

XII.

Korytnica pod Węgrowem w gubernii siedleckiej. Wieś ta leży na wzgórzu nad Liwcem. W dokumentach czyta się o niej od r. 1419. Słownik geograficzny t. IV, str. 429.

Traianus Decius z roku 249—251.

Av. IMP. C. M. Q. TRAIANVS DECIVS AVG
Rv. VBERITAS AVG.
Cohen, t. IV. str. 238 nr. 49.

XIII.

Mława miasto pow. gubernii płockiej. W dokumentach wspominane już w r. 1429. $3^1/_2$ wiorst od rzeki Mławki.

Av. Głowa pokoju w przyłbicy skrzydlatej napis H.... niewidoczny.

Rv. Jeźdźce zsiadłszy z konia nacierają na siebie zasłaniając się tarczami. Napis: M. SERVEILI C. F.

Cohen, str. 296 nr. 10 p. XXXVII.

Antoninus Pius z roku 150.

Av. ANTONINVS AVG PIVS PPT RPXIII.
Rv. COS IIII
Cohen, t. I. str. 290 nr. 86.

Marcus Aurelius z rokn 176—180.

Av. M. AVREL ANTONINVS AVG.

Rv. Żołnierz z oszczepem wsparty na tarczy. Napis: COS III P. P.

Cohen, t. II. str. 463 nr. 59.

Nabyty od p. Rzońcy 19 grudnia 1884, czy też od p. Myszkowskiego dnia 21 września 1885.

Aurelianus z roku 270—276.

Av. AVRELIANVS AVG.
Rv. VIATVS ILLIRICI.
Cohen, t. V str. 128 nr. 37.

Moneta ta znajdowała się u p. Wiktora Szaniawskiego dnia 12 lutego 1886 r.

XIV.

Siennica osada miejska nad rzeczką Sienniczką (dopływ Swidzy) pow. nowomiński odległa 10 wiorst od Mińska. W aktach pojawia się z początkiem XVI w. Słownik geograficzny t. X. str. 563—564.

Octavianus Augustus z roku 2 przed Chrystusem.

Av. Głowa ukoronowana. Napis: CAESAR AVGVSTVS DIVI F PATER PATRIAE.

Rv. Caius i Lucius stoją, każdy z lancą i tarczą, między nimi czerpak i krzywała. Napis C. L. CAESARES AVGVSTI F COS DESIG. FR IVC. IVVENT.

Cohen, t. I. str. 52 nr. 87.
Od p. B. Tattura lipiec 1886.

XV.

Wojszyce wieś w powiecie kutnowskim, przy szosie z Kutna do Kalisza nad rzeką Ochnią dopływem Bzuary.

Antonius Pius z roku 145.

Av. ANTONINVS — AVG PIVSS P. P,

Rv. LIB III na dole niewiasty stojącej, w prawo zwróconej z rogiem obfitości w lewej. W otoku TRP — OT — COSS III.

Okaz nabyty od p. Jarockiego dnia 12 listopada 1886 roku. Berlin Dubleten Verzeich Nro 1244.

XVI.

Bracław miasto powiatowe gubernii podolskiej nad rzeką Bohem. Kroniki już z początku XII wieku wzmiankują o tem mieście.

Marek Juliusz Filip 244—249.

Av. IMP. M. IVL, PHILIPVS. Popiersie.

Rv. Niewiasta między dwoma lwami. Napis: P. M. COL VIM dołem AN—VI.

Przyborowski menetę tę dostał od p. Durzyckiego 2 lutego 1887.

XVII.

K r z e w i c a, wieś i folwark powiatu radzyńskiego, gmina Tłuściec, parafia Międzyrzec.

Commodus z roku 180 – 192.

Av. L. AVREL COMMODVS AVG.
Rv. TRP. V. IMP III. COS II P. P.
Cohen 264 (t. III str. 91) ?

Monetę tę uzyskał Przyborowski od ks. Kanonika Pleszczyńskiego 20 kwietnia 1888 r. Wiadomości o niej w Kuryerze Warszawskim z roku 1887 nr 304.

XVIII.

G o l e wieś i folwark powiatu błońskiego, gmina Pass, parafia Izdebno, gubernia warszawska. R. 1887 wyorano tu 200 denarów rzymskich. Z tych uzyskał Przyborowski od p. Stanisława Mińskiego następujące monety:

Vespasianus z roku 75.

Av. IMP. CAESAR VFSPASIANVS AVG.
Rv. PON M(AX) TR P COS VI
Cohen, t. I. str. 287 nr. 153.

Z roku 104—120.

Av. IMP. TRAIANO AVG GER DAC PMTR P.
Rv. COSV [P P SPQR OPTI]
Sprawiedliwość stojąca w prawo z wagą i rogiem obfitości.
Cohen, t. II. str. 10 nr. 43.

Z roku 105.

Av. IMP. TRIANO AVG G[ER DAC PM TR P]
Rv. [COS • V • P. P. S. P. Q. R] OPTIMO PRINC.
Cohen, t. II. str. 10 nr. 76.

Z roku 116.

Av. [IMP C]AES . NER . TRAIAN OPTIM AVG GERM D[AC]
Rv. FORT RET dołem PARTI [COP. M. TRP. COS. VI. P. P. S. P. Q. R.
Cohen, t. II str. 17 nr. 91.

Hadryan z roku 119 – 127.

1. Av. HADRIANVS AVGVSTVS
Rv. COS III
Cohen, t. II str. 118 nr. 150.

2. Av. IMP CAESAR TRAIAN HADRIANVS
Rv. SAL AVG dołem . PM (TR • P. COS III)
Cohen, t. I str. 187 nr. 473.

Antoninus Pius z roku 140—143.

1. Av. ANTONINVS AVG PIVS PP TRP COS III
Rv. AEQVITAS AVG
Cohen, t. II str. 280 nr. 4.

2. *Z roku 152.*
Av. ANTONINVS AVG PIVS PP TR. P XV
Rv. COS IIII
Cohen, t. II str. 287 nr. 60.

XIX.

P i o t r k ó w miasto gubernialne i powiatowe nad rzeką Strawą. Dokumenta wspominają o tem mieście już w XIII wieku.

Lucius Verus z roku 164.

Av. AVG ARMENIACVS
Rv. TR P IIII Imp II COS II
Cohen, t. III str. 9 nr. 49.

Przyborowski monetę tę otrzymał od proboszcza Dąbrowskiego w Kruszynie 22 września 1893 r.

XX.

O l e ś n i k i wieś w powiecie krasnostawskim gubernia lubelska. Monet Przyborowski nie podaje pisze tylko: «W roku 1892 wykopano podobno pół garnca denarów Łopaciński». Wiadomość tę miał Przyborowski od Hieronima Łopacińskiego.

XXI.

J e ż ó w, osada a pierwotnie miasteczko sięgające głębokich średnich wieków. Wprawdzie Przyborowski zapisał: Jerzów, gmina Dobra powiat Brzeziński gubernia Piotrkowska, jednak takiej miejscowości w Słowniku geograficznym nie znajdujemy, natomiast jest Jeżów nad rzeką Rawką lub Jeżowką, powiat brzeziński, ale gmina Pogzień. Przypuszczamy, że jest to jedna i ta sama miejscowość. Już w roku 1272 powstało miasto.

Faustyna iunior z roku 175.

Av. DIVA FAVSTINA
Rv. IVNO
Cohen, t. II str. 582 nr. 42.

Przyborowski otrzymał go od p. Tomczyńskiego. Wyorano w Jeżowie sto sztuk denarów w jesieni 1891 r.

XXII.

S t r u ż a n y, wieś i dobra, pow. lucyński gubernia witebska.

Hadryan z roku 119—127.

Av. IMP. CAESAR TRAIAN HADRIANVS AVG

Rv. P. M. TRP. COS III

Cohen, t. II str. 150 nr 419.

Przyborowski monetę tę otrzymał od p. Zygmunta Szremowicza dnia 20 lutego 1894.

XXIII.

Tursko, dwie wsi tego nazwiska Tursko Wielkie i Małe w powiecie sandomierskim. Obie wsi są starożytnemi osadami, położonemi przy starym trakcie handlowym i brodzie przez Wislę pomiędzy dwoma grodziskami pogranicznymi. Na grodzisku wykopano z innymi denarami cesarskimi następującą monetę:

Av. Głowa Cybelli, napis A(ulus) PLAVTIVS AED CVR S. C.

Rv. Bacchius klęczący trzyma na uździe wielbłąda i podaje gałązkę oliwną. Napis BACCHIVS IVDAEVS

Monety tej dostarczyła dnia 27 maja 1895 Przyborowskiemu p. Aleksandra z Malczewskich Krolhe zamieszkała w Ruszczy.

XXIV.

Dzierążnia, wieś powiat Tomaszów gubernia lubelska. Proboszcz Mikolaj Garlicki znalazł w ogrodzie denar złoty wyrzucony przez kreta.

Wespazyan z roku 691—79.

Av. Głowa Wespazyana pod nią napis: IMP VESPASIANVS.

Rv. Dwie postaci zapewne synowie Wespazyana z napisem: CAESARES AVG VESPNS FILII... (dalej niewyraźnie).

Okazu tego Przyborowski nie miał, tylko widział go u Edmunda Makomaskiego z Turkowic pod Tyszowcami.

XXV.

Monety znalezione w miasteczku Smiła na Ukrainie roku 1878.

Traian z roku 98.

Av. IMP. CAES NERVA TRAIAN AVG GERM.

Rv. P. M. TR. P. COS II P. P.

Cohen, t. II str. 22 nr. 122.

Z roku 116.

Av. IMP CAES NER TRAIAN OPTIM M GER DAC. PARTHICO.

Rv. P. M TR. P COS VI P. P. S. P. Q. R.

Cohen, t. II str. 29 nr. 176.

Antonin Pobożny z roku 153.

Av. ANTONINVS AVG PIV P. RTRPXVI

Rv. COS IIII

Cohen, t. II str. 293 nr. 114.

9. *Notaty o kaflach w Polsce. Luźny materyał inwentaryzacyjny do historyi majoliki.*

Materyał ten zebrałem przed kilku laty. Miał on tworzyć część zrębu do monografii, ponieważ obecnie pojawiły się nowe materyały przedłożone roku 1904 przez p. Chmiela Akademii Umiejętności dorzucamy do nich tę wiązankę materyału, aby dać do rozporządzenia historykowi naszego przemysłu artystycznego trochę przygotowawczych studyów.

Rzecz podaję miejscowościami.

I. Kraków.

Różne epoki poznajemy w wyrobach krakowskich kafli, najwybitniej zaznaczył się jednak styl gotycki i to niepospolitymi okazami. Rozróżnić w nich można kilka typów.

1. *Kafle z przedstawieniami osób zarówno Świętych, jak i współczesnych.*

Kafle te w XV w. były pospolicie używane. Słynny piec germańskiego Muzeum w Norymberdze z drugiej połowy XV w. z takich kafli się składa [1]).

Z tego rodzaju kafli dochowało się kilka i to niepospolitych okazów. Tak kafel będący w Gabinecie archeologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, oznaczony numerem Inwentarza 5275, a dobyty w Krakowie na Stradomiu przy kościele OO. Misyonarzy nr. 4., w pierwszym rzędzie do nich należy. Nie jest on całym, brak mu krawędzi, a nadto, jak się zdaje górnej znacznej części, wskutek czego trudno oznaczyć rozmiary (Fragment liczy 1·47×1·25 dm). Przedstawia dochowaną w całości postać siedzącą w pozie *en face.* Poza taka do traktowania w płaskorzeźbie się nie nadaje, stąd i tu jest błąd perspektywy. Za to wykonanie twarzy świadczy o staranności w szczegółach, o ile na to pozwalał materyał. Głowa występuje wybitnie *en haut relief,* jak to się zdarza w średniowiecznej rzeźbie. Włosy w lokach spadają na ramiona. Reszta zaś wykonana nie tak, jak głowa wypukło, ale zawsze wydatnie i silnie. Ubiór zaznaczony wyraźnie w głównych rysach. Postać trzyma jakiś atrybut w dłoni, jak się zdaje heraldyczną lilią. Mieści się zaś w zagłębieniu, w rodzaju niszy o łuku okrągłym. Ponad niszą widać laskowania: laski

[1]) Hefner-Alteneck i *Kunsttrachten* etc. t. II. 387.

mają gotycki charakter; trzy mają bazy, pozostałe zwykłe laski przegradzały je zapewne. Po krawędziach bocznych pięły się ornamenty z liścia w sposób gotykowi właściwy stylizowanego, jak to wnosimy ze szczątka, który znaleziono z opisywaną kaflą. (Gabinet archeol. U. J. nr. 5301). Polewa barwy zielonej jest wyborna i nie odpadła dzisiaj jeszcze po tylu wiekach.

Daleko większych rozmiarów jest kafla Gabinetu archeologicznego również zielono polewana, oznaczona numerem 9173. Ma ona kształt walca przepołowionego płaszczyzną prostopadłą do podstawy. Prostokątna płaszczyzna z przedstawieniem postaci daje należyte pojęcie o tego rodzaju kaflach. Jest ona podziurawiona z umysłu czterema rzędami otworów w tle w ten sposób zrobionymi, że nie uszkadzają postaci. Rozmiary płaszczyzny dość znaczne (1·80×3·13 dm.). Postać wyobraża świętą, zapewne świętą Katarzynę w koronie z nimbem, rękę trzymającą na piersiach, a w niej lilię; w drugiej jakiś atrybut.

Twarz dość niewyraźna, suknia długa, starannie i schematycznie udrapowana. Fałdy jej atoli niewyraźne, płaszcz na ramionach. Wykonanie wogóle daleko słabsze od poprzednio opisanej kafli. Kafla ta zbliża się znacznie więcej do kafli w wspomnianym piecu norymberskiego muzeum.

Tu zaliczyć wypada kafel ze zbiorów Matejkowskich. Jest on nie polewany, formy mniejszej, niż opisywane powyżej, a przedstawia starannie i dokładnie wykonaną postać mężczyzny we współczesnym stroju. Zbliżoną jest ona do kafli z XV wieku, będących w zbiorze Hefner Altenek, a publikowanych w jego Kunsttrachten etc. t. II 386. Zaliczamy ją do kafli krakowskich, gdyż kafle gotyckie ze zbioru Matejkowskiego pochodzą przeważnie z miejsca, gdzie obecnie stoi szkoła sztuk pięknych.

Podobna do niej rodzajem jest kafla muzeum X. X. Czartoryskich, a przedstawia subtelnie i poprawnie wykonaną niewieścią postać w koronie zapewne N. P. M. Jest równie niepolewaną.

2. Drugi typ kafli zdobią gotyckie ornamenta architektoniczne. Dochowało się nam kilka kafli tego rodzaju. Tak pod nrem 8283 inwentarza Gabinetu archeol. Uniw. Jag. znajdują się trzy kafle gotyckie także w Krakowie dobyte z fundamentów domu narożnego Towarzystwa Ubezpieczeń w Krakowie. Jedna z nich o żółtej polewie, dwie o zielonej, a wszystkie zachowane w fragmentach. Kafla z polewą żółtą w szerokości dochowanej całkowicie ma 1·8 dm. Co do wysokości trudno ją oznaczyć. Kafel doszedł w fragmencie mniejszym niż połowa (= 1·54 dm). Inna, o zielonej polewie, ma tę samą szerokość, lecz fragment jest nieco wyższy (2·02 dm.). Trzeci szczątek jest nieznaczny. Kafle te miały kształt połowy walca przeciętego w osi płaszczyzną prostopadłą, podobnie jak opisana wyżej kafla z wizerunkiem św. Katarzyny. Cała ściana prostokątna była wypełnioną plastycznie wyrobionymi ornamentami i polewaną. Wnętrze zamknięte ścianami jest puste. Obie kafle mają te same ornamenta czysto gotyckiego stylu. W jednej kafli jednak występują one *à jour:* tło ich jest wycięte i wskutek tego występują na pustej przestrzeni zamkniętej ścianami kafli. U spodu dwa stykające się z sobą koła, z których środków wychodzą odśrodkowo i spiralnie urywające się na obwodzie linie w ten sposób zamieniające je na rozety. Ponad tymi kołami w odległości ich promienia poczyna się liść stylizowany gotyckiej formy od pnia oddzielony przy nasadzie węzłem, od którego łodyga rozszczepia się ku spodowi, zaginając się łukowato, wraca znów ku górze i idzie równolegle wzdłuż łodygi liścia, tworząc dla niego pole symetryczne ową łodygą podzielone na dwie części. Oba boki pola znów rozszczepują się u dołu, a tak powstałe z obu stron symetryczne pola równe połowie tego głównego środkowego pola wypełnione są wewnątrz połową liścia akantu, jakby odciętą przez przedłużenie łodygi. Wzdłuż tych lasek biegną mniejsze laski, które zaginają się u spodu łukiem koniczynowym, tworząc w ten sposób z łukiem okrągłym lasek niejako maswerk tych pól.

Liść w środku jest rozszczepiony w górnej części, i tworzy sercowe wygięcie, w rodzaju odwróconego gotyckiego grzbietu, linią zamykającą ornament ku górze dla nawiązania, jak się zdaje, ornamentu drugiej połowy analogicznej. Co było w otworzonej tak przestrzeni, z fragmentów dociec niepodobna.

Druga kafla żółto polewana, ma ornament ten sam, zarówno jak i te same formy: tylko tło nie jest wyciętem, zachowaną jest doskonale. Szczątek trzeci, ów najmniejszy, jest sznurem z dwu splotów. Zapewne obramowywał on krawędź pieca.

Z kafli opisanych widocznie niektóre wyszły z jednej fabryki i tak np.:

Kafle Nr 8283 (kafle z ornamentami gotycko-architektonicznemi) mają mimo odmiennej polewy te same motywy, wreszcie te same formy i tem sam niejako stempel: zresztą razem je znaleziono.

Kafla z wizerunkiem św. Katarzyny ma tę samą polewę, co kafla zielona (Gab. arch. Nru 8283), ten sam sposób traktowania, zwłaszcza jeśli ją porównamy z owym szczątkiem kafli z motywem sznura, gdzie

polewa jest ta sama. Co najważniejsza, to to, że wymiary obu kafli Gab. arch Nr 8283 i forma ich jest zupełnie ta sama.

Kafle te krakowskie powyżej opisane dowodzą istnienia fabryki kafli w końcu XV wieku, lub z początku XVI wieku. Styl ich czysto gotycki, bez żadnego renesansowego motywu każe je odnieść raczej do końca XV lub najpóźniej do początku XVI wieku.

Fabryka ta stać musiała wysoko, jeśli nie w wykonaniu kafli, z przedstawieniem postaci osób, co w epoce tej jest pospolitem, to za to wybór ornamentu, jego ułożenie artystyczne, zarówno jak traktowanie, nie pozostawiają nic do życzenia.

3. T r z e c i t y p k a f l i: to kafle o ornamentach roślinnych. Jako przykład podajemy kaflę wybornie dochowaną również ze zbioru Gab. arch. U. J. Nr 8252. Kafel to o kwadratowej niemal powierzchni, starannie stylizowany. Rozmiary jego 2·03 dm. × 2·07 dm. Ornament tworzy owoc plastycznie wykonany, owoc kształtu stożka, ułożony w przekątni z liśćmi po obu swoich stronach starannie i symetrycznie rozmieszczonymi. Liść i ornament jest ściśle wzięty z ornamentyki roślinnej gotyckiej. Polewa zielona i glina mogłaby świadczyć o tożsamości fabryki, z której kafla ta wyszła, z kaflami wyżej opisywanymi. Znaleziono ją na Kleparzu przy dobyciu fundamentów pod szkołę sztuk pięknych w Krakowie. Pochodzi, sądzę zarówno, jak i kafle wyżej opisane z końca XV wieku lub samego początku XVI wieku. Szczątki takich kafli widziałem w domu Matejki i między kaflami, pochodzącymi z Bieździałki gab. arch. Nr 9353. Widocznie z jednej fabryki rozchodziły się po dworach lub też wzór jeden naśladowano w różnych miejscach produkcyi.

Obok kafli tej tak starannie i dokładnie wykonanej, spotykamy kaflę drugą innego rodzaju, choć także wykonaną starannie z ornamentem roślinnym i jest ona atoli również stylizowaną. Znajduje się w Gab. arch. pod Nrem 7101. Rozmiary płaszczyzny niemal kwadratowe (1·87 × 1·90). Ornament traktowany plastycznie, płasko i subtelnie, bo kafla niema polewy.

Z czterech boków pas niby szlak, zdobny kółkiem, kreską i walcem. W środku tej ramy rozeta i cztery do przekątni stylizowane kielichy kwiatów gotyckich. Kaflę tę dobrze dochowaną wydobyto z miejsca, gdzie stała bursa Jerozolimska, a dziś Colegium Novum.

Taką samą kaflę znaleziono w Zdanowicach w Galicyi. Znajduje się ona obecnie w Gab. arch. Uniw. Jag. pod Nrem 7706.

Kafle powyżej opisane, jeśli nie pochodzą z jednej fabryki, są niezaprzeczenie współczesne. Są atoli kafle, które nie mają wyraźnego piętna panującego w jakimś okresie stylu. Stąd trudno je oznaczyć bliżej. Są one daleko gorsze pod względem artystycznym i one składają się na 4 t y p k a f l i.

4. C z w a r t y t y p. Są to kafle przedstawiające zwierzęta i ludzi na herbach. Tego rodzaju przedstawienia na kaflach gotyckich były częste — także tarcze z herbami ma wspomniany piec germ. Muzeum. Winą zaś słabego wykonania można tłómaczyć, że robotnik nie miał wyrobionego wzoru, formy, herby bowiem w Polsce były inne niż indziej, to też te przedstawienia, które zaczerpnięte być mogły z obcych wzorów, są wcale dobrze wykonane. Takiem np. jest kafel w Gab. arch. pod Nrem 6687. Jest to kafel nie polewany, roboty podobnej do wyżej opisywanych (Rozmiary 2·10 × 2 dm.), na niemal kwadratowem polu w ramach z plastycznie wyrobionych kropek, również plastycznie przedstawiono gryfa według pojęć średniowiecznych. Ma on kształty lwa, orle szpony, pierś porosłą pierzem i skrzydła orle; z paszczy otwartej wysunął język, nogę podniósł do góry, a ogon o bujnej kiści zwinął pod siebie. Proporcye są zachowane dobrze, jest w robocie staranność i dbałość o dokładne oddanie całości — stąd okaz sam daje dobre świadectwo o wyrobach tego rodzaju kafli. Pochodzi zapewne z XV wieku lub początku XVI. nietylko typ, ale i miejsce znalezienia jej, t. j. miejsce, gdzie dziś fundamenta szkoły sztuk pięknych zdają się za tem przemawiać. Gryf zaś, jaki tu widzimy, i tak pojmowany musiano często na kaflach przedstawiać, o czem świadczą szczątki innych kafli.

Podobna do kafli Gabinetu archeolog. Nr 8252 (kafel z owocem w kwadracie), poprzednio opisanej tak, że z jednej fabryki prawdopodobnie pochodzą, tembardziej, że razem je znaleziono.

Również przy budowaniu fundamentów Szkoły sztuk pięknych dobyto szczątek kafla — z glazurą rozmaitą. Przedstawia on tak jak jest tarczę podtrzymywaną ręką, ślad drugiej ręki, pół figury trzymającej tarczę, ledwie widoczny. Herb na tarczy przedstawia Pogoń: koń z wyciągniętą szyją, z słabo naśladowaną grzywą i ogonem zadartym, przekonywają o niedbałem i pobieżnem stosunkowo do innych kafli wykonaniu. Rycerz w przyłbicy z podniesionym mieczem jest dysproporcyonalny. Z tem wszystkiem jest tu naiwność i fantazya. Polichromia glazury zasługuje na uwagę. Tło tarczy, jak się zdaje, było czarne, zbroja rycerza również czarna, ręka trzymająca tarczę jest białą, koń biały ale z czarnymi plamami.

Miecz rycerza, jego tarcza, uprząż konia i wyloty rękawów żółte, zapewne w miejsce złota, derka pod siodłem jest zieloną, zarówno jak i rękawy.

W polichromii tej widać dążność do naśladowania natury (Rozmiary fragmentu 1·3 × 1·12 dm.). Co do czasu pochodzenia trudno go bliżej określić. Kołaczkowski powiada, nie motywując sądu, że «najdawniejsze polewy używane u nas były koloru czarnego, niebieskiego i zielonego, lub innego malowania, a przedstawiały herby, ptaki lub rośliny. Jest to ogólnik, ale jeśli on do jakich kafli odnieść się może, to chyba do tego fragmentu (takiego doboru polewy, o jakiej Kołaczkowski mówi, nie widziałem).

Tu niech nam wolno będzie zaliczyć kaflę niewiadomego pochodzenia w zbiorach XX. Czartoryskich. Tworzyła ona narożnik pieca i odpowiednią do tego ma formę. Ornament plastycznie, ale płasko wyrobiony. Przedstawia on na prostokątnej figurze, niby podstawce łuk ostry, w ten łuk wpisane koło, a w niem jagiell. orzeł — kształt kafli dostosowany jest do tego łuku, który z zewnątrz ma ornament przypominający gotyckie kraby.

Tło pola objętego łukiem jest ciemno niebieskie, pole herbu jest żółte, prostokąt żółty, a w nim małe prostokąty pionowo dłuższymi bokami ułożone, rozdzielone języczkami odwróconymi od siebie, w których środku kółka. Inne ornamenta mają polewę zieloną.

Kafla ta w ogólnym zarysie przypomina podobny narożnik w Strońsku.

W muzeum techniczno przemysłowem jest taka sama kafla.

Wogóle kafle z przedstawieniem herbów i zwierząt są bardzo pospolite. Mało jednak znamy kafli pochodzących z Krakowa tego typu. Za to obfitą ich ilość z XV w. dobyto, a szereg ich mieści się w zbiorach Gab. arch. Są to kafle z Kruchowa pod Trzemesznem, z Zamku Wołek w powiecie Bialskim, z Kruszyny pod Częstochową, z Tymowej pod Bochnią i w wielu innych miejscowościach. Te przedstawiają wiele interesu i są ze względu na swe przedstawienia bardzo ciekawe. Poświęcimy im później osobny rozdział.

Z miejsca, gdzie stała Bursa Jerozolimska, a dziś Collegium novum znamy szczątek kafli bardzo ciekawy o brunatnej polewie przedstawiający jakieś fantastyczne zwierzę, a na nim, czy obok niego postać o potwornej ludzkiej twarzy w koronie, podobnej do tych, które widzimy w epoce gotycyzmu na majestatycznych pieczęciach.

Wogóle kafle z epoki gotycyzmu, jako dzieła przemysłu artystycznego nie ustępują świetnym zabytkom gotyckim w Krakowie z końca XV wieku i początku XVI, a więc współczesnym. Stąd to rozchodzić się musiał przemysł tego rodzaju po prowincyach, oddziaływał na wiejskich zdunów, którzy motywy z niego brali mniej, lub więcej je zrozumiawszy, co zresztą pokaże się z dalszej części pracy, skoro nam wypadnie opisywać kafle ze Strońska, które na nasz ludowy przemysł ciekawe rzucają szczegóły.

Artystyczny ten przemysł rozwija się dalej i w epoce renesansu, do którego się zastosowuje, a następnie ulega wraz z ogólnie panującemi stylami różnym przemianom. Nie mając zamiaru rozpisywania się o kaflach epok późniejszych, zaillustrujemy tylko nasze twierdzenia paru przykładami, aby w tym miejscu dać pojęcie w zarysie o tej produkcyi krakowskiego artystycznego przemysłu.

W domu Szujskich znaleziono w piwnicy kilka kafli dających pojęcie o wyrobach kafli w stylu Odrodzenia w Polsce. Jest tych kafli dwa rodzaje:

1. Kafla z plastycznie wyrobionym aniołem trzymającym tarczę z orłem jagiellońskim. Dochowaną jest ona wybornie. Rozmiarów 2·60 dm. × 1·80. Znajduje się w zbiorach Gabinetu archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego pod nrem 5274. Polewy niema. Anioł jest przedstawieniony do połowy figury. Głowa jego występuje naprzód. Nad nią krzyż. Włosy jej spadają w puklach na szyję i ramiona. Wieńczy je wieniec. Rysy twarzy zaznaczone silnie i pewnie. Z ramion wystają skrzydła potężne zwinięte, pierś i suknia traktowana pobieżnie ale z pewnością i wprawą. Orzeł na tarczy wykonany w głównych zarysach, ale zręcznie i również pewnie. Całość w proporcyach dobra występuje silnie i przedstawia się wogóle pod względem artystycznym bez zarzutu, robiąc wrażenie rzeczy powstałej pod wpływem pierwszych prądów Odrodzenia w Polsce.

Jest to jedna z najładniejszych może kafli, jakie widziałem.

Kafla ta na której wpływ włoski tak silnie się uwydatnił, musiała oddziałać na wyroby naszych miejscowych zdunów, skoro podobnych kafli szczątki znaleziono w Strońsku, w lesie wsi Piotrkowie w Tarnowskiem, co jest tem więcej przekonywującem, że gotycyzm takich kafli, o ile wiemy, nie wydał.

2. Ornamenta roślinne plastycznie wykonane na gzymsach świadczą o zupełnem opanowaniu form odrodzenia; przedstawiają (Gabinet archeologiczny Nr. 5277, 5281, 5273, 5292) one *en haut relief* dwa kielichy kwiatów zwrócone do siebie, lub też laskę łodygi około

której wije się liść akantu. Jeden z tych takich gzymsów ma polewę żółtą, drugi jej nie ma.

Wreszcie (Nr 5287) w przestrzeń kwadratową ($1{\cdot}95^2$ dm.) pola wpisane jest koło, a w nie mniejsze koło: pierścień wypełnia rzęd guzów — w pole mniejszego koła, którego brak, musiała być rzucona roseta. Kafla ta nie ma również polewy. Wszystkie te kafle są ciekawym przyczynkiem do historyi odrodzenia w Polsce.

Kafle z XVII wieku.

W pałacu biskupim w Krakowie były kaflowe piece, widział je jeszcze Miączyński: «W tych dwu pierwszych pokojach warte są widzenia dwa starożytne piece, pierwszy z herbami biskupa Gembickiego zm. 1657., a drugi z herbami Ostoja, biskupa Szyszkowskiego zm. 1630». (Mączyński Pamiątka z Krakowa część III str. 51 dz, 1845).

Kafle z herbami biskupa Gembickiego dochowały się w kilku egzemplarzach — są w Muzeum XX, Czartoryskich, w gabinecie acheologicznym w domu Matejki. Kafle te rozmiarów dość znacznych (3·95×4·72 Nr gab. arch. 5271). Pole ich obramowane jest występem, a w polu przedstawienie plastycznie, ale płasko dosyć wyrobione i polichromowane.

W skład jej wchodzą barwy ciemno niebieska, biała, żółta, zielona i brunatna. Tarcza herbowa ma po bokach uszy kończące się główkami, na szczycie tarczy również jest główka ze skrzydełkami. Ponad herbem kapelusz kardynalski z którego zwisające skręty sznurów wypełniają przestrzeń ponad tarczą a spadające ich frendzle po obu stronach tarczy zajmują symetrycznie resztę przestrzeni. Litery P. G. E. C. D. S. (dux — Severiae) są rozmieszczone po obu stronach tarczy. W tych jest zmiana w polichromii ta, że jedna kafla ma tło białe, druga ciemnoniebieskie. Ornamenta nie zmieniają polewy.

Kafla z drugiego pieca z herbem Ostoja z pałacu biskupiego była jeszcze w r. 1856 na wystawie warszawskiej jako własność p. E. Maryelskiego pod Nrem 1054. Opisano ją: Dwie kafle różnokolorowe polewane składające połowę herbu biskupiego Ostoja a nad nim aniołowie trzymają infułę różnokolorową polewaną. Wysokość obydwu części 0·520 m, szerokości górnej 0·245, dolnej 0·270 m. Kafla z herbem Ostoja pochodzi z przed roku 1630, w którym zmarł Szyszkowski, a kafla z herbem Gembickiego z roku 1647, w którym Gembicki z gruntu odnowił pałac biskupi.

Znajdujemy jeszcze w gabinecie archeologicznym Nr 6771. kafel z herbem Ostoja, chociaż mógłby to także być herb Przegonia. Pytanie, czy miecz jest w herbie, czy krzyż rozstrzyga o tem. Zdaje się atoli nie ulegać wątpliwości, że to Ostoja, a kafel tem samem ma pokrewieństwo z piecem biskupa Szyszkowskiego w pałacu biskupim. Kafel ten stanowił narożnik pieca. Tarczę trzyma plastycznie wyrobiona półfigura wystająca ponad kaflę, ornament po obu stronach tarczy wypełnia przestrzeń.

Kafle o białej polewie tak zwane porcelanowe są dość licznie reprezentowane (Gab. arch. Nra 6864, 9318. Są one całkiem białe, a za ornament mają warkocze, tarcze lub tylko mają ornament biegnący do koła po czterech bokach, przestrzeń nimi objęta jest pusta.

W kafli np. (Gab. archeol. Nr 9318) ze Staniątek mamy łodygę z gronami i liśćmi biegnącą do koła — indziej w polu kafli widzimy prostokątne ramy, mające gięte naroża o łukach wklęsłych, krata zapełnia nimi objętą przestrzeń, naroża wypełniają krzyżyki. Kafle te wszystkie mają znacze rozmiary.

Również późne są kafle Gab. arch. Nr 8221. Są to płyty gładkie — na których wyrobionem jest plastycznie godło zakonu Reformatów krzyż i pod jego spodem dwie ręce. Godło okrąża ornament muszlowy oprócz tego w skład tego pieca wchodziły zupełnie gładkie o zielonkowej polewie tarcze. Pochodzą one z klasztoru O.O. Reformatów w Krakowie.

Kafle z motywami wschodnimi znajdowane z małym wyjątkiem w Krakowie. Ornamenta ich są plastycznie, ale *bas relief* wyrobione i są roślinne i stylizowane po największej części. Ornamentami tymi bywają mak, winne grona z liśćmi i ptakami je dziubiącymi; bardzo ciekawy jest kafel w muzeum X.X. Czartoryskich, gdzie dwie papugi symetrycznie wśród ornamentów roślinnych ułożone tworzą główną ozdobę. Wszystko to traktowane szeroko, ale przeważnie stylizowane. Polewa bywa zielona, czasem z odcieniem metalicznym (Nr 8259), jeśli jest tylko jedna — najczęściej na tle niebieskim, ornament jest uwydatniony polewą siną.

Kafle te pochodzą z końca XV lub początku XVI w., a przynajmniej bywały znajdowane wraz z gotyckimi kaflami. Oto wykaz miejsc ich dobycia. Z wyjątkiem jednej znalezionej w Jarosławiui wszystkie wszystkie pochodzą z Krakowa.

5303 Zamek pod Jarosławiem.
5276 Stradom (gdzie kafle gotyckie dobywano).
9258 Floryańska Nr 35.
7718 Bursa Jerozolimska.
8255 Szkoła sztuk pięknych.
8253 Szkoła sztuk pięknych.
5283 Stradom.

5293 Stradom.
8259 Szkoła sztuk pięknych.

II. Czerna pod Krakowem. Gabinet archeologiczny Nr 5878, kafle z klasztoru OO. Karmelitów.

Polewa biała, ornament plastycznie wyrobiony, ale bardzo płaski i pobieżnie szkicowany: herb przedstawia Topór, nad nim korona — około tarczy ornament z essownic. Nadto rozrzucone litery A(gnes) D(e) T(hanczyn) C(omitissa) F(irlej) P(alatina) C(racoviensis). Zmarła ona w roku 1644 — klasztor w Czernej fundowala 1631—1644.

Inna kafla z Czernej Nr 9309 jest inną już — choć tej samej formy i typu. Ornament jej zupełnie tak samo traktowany, ale bogatszy — do essownic dołączone są kwiaty, a nad tarczą litery A. D. 168(?)7. Powyżej od korony wstęga z napisem nieczytelnym, albo symulowanym. W tarczy krzyż i trzy gwiazdy.

III. Niepołomice. «Garncarzowi niepołomskiemu za piec szklony, który z nowych kafli złożył w łaźni w dworku na 8 łokci wysoki, a szeroki na 4 łokcie fl. 2 gr. 15; za dwa piece szklone, które złożył w zamku na dole w izbach czeladnych i od oprawienia starych pieców fl. 7. .... fl. 9 gr. 15, inwent. niepoł. z roku 1568. Spraw. Kom. do bad. hist. szt. w Polsce, t. II, str. 25.

IV. Chruszczyna Wielka w Szkalmierskiem rodziny Dąmbskich.

Istnieje, a przynajmniej istniał lata we dworze starożytnym przeszło 200 lat mającym piec kaflowy, którego wszystkie ozdoby są wypukłe i malowane niebiesko na jasno zielonkowatem tle. (Tyg. illustr. z r. 1871, str. 133).

V. Wołek. Kafle tu znalezione są częściowo publikowane w Sprawozdaniach Kom. do bad. hist. szt. tom III, tabl. IV przez dra St. Tomkowicza. Są to raczej szczątki kafli. Rozmaitość przedstawień jest wielką, jednak dokładnie rozpoznać pojedyncze motywy trudno z tak drobnych fragmentów. Mamy tu motywa ludzi, zwierząt, ornamenta roślinne, sceny z życia, nawet budynek w niewielu rysach zręcznie wykonany. Cała bujność i świeżość wyobraźni, z jaką zmysł artystyczny, a naiwny robotnika starał się oddać życie, uderza patrzącego na te szczątki i daje wysokie wyobrażenie o tego rodzaju sztuce i o ludziach epoki, z której wyszły. A więc przypatrzmy się tym szczątkom bliżej. Na wspomnianej tablicy sprawozdań oznaczony rysunek Nrem 7 przedstawia fragment z postaci jakiegoś świętego: zachowała się tylko głowa z nimbem realistycznie i śmiało wykonana, nawet z dokładnością mimo drobnych rozmiarów. Święty ten w koronie z brodą i długimi wąsami zwisającymi na dół, w prawej ręce trzymał jabłko z krzyżem, z którego pozostał tylko krzyż. Nrem 2 oznaczony szczątek, przedstawia część postaci od pasa z częścią nóg; fałdy sukni traktowane starannie, uda uwydatnione wykazują dążność do prawdy w przedstawieniu — o ile na to pozwolić mógł materyał i drobne rozmiary przedstawienia. Wreszcie toporek, ślad ręki trzymającej go i część nimbu, naprowadzają na domysł, że to postać jakiegoś świętego męczennika. Prawie jako wypukłorzeźba traktowaną jest pierś w profilu wraz z ramieniem i ręką trzymającą jabłko w fragmencie oznaczonym Nrem 8. To były postacie osób; zwierzęta są również śmiało, choć gorzej wykonane. Nr 7 przedstawia szyję i skrzydło orła, oddaną pobieżnie, ale nie bez wprawy i zręczności. Mamy prócz tego parę szczątków przedstawiających części ptaków z charakterystycznem oznaczeniem upierzenia wydatnie i z wprawą wykonanych. Z przedstawień lwów, czy gryfów, dochowały się tylne nogi z uwydatnieniem sierści u tyłu nogi i pazurów, a nadewszystko ogona rzuconego w splotach, albo z kiścią rozwianą: części te zadnie oznaczają zwierzę w skoku. Jeden z fragmentów uwydatnia to oznaczeniem ziemi, której nie dotykają nogi, nieco unosząc się nad nią. Pod Nrem 7 jest najlepszy tego przykład. Nietylko sierść i szpony, ale nawet muskuły wyprężone w skoku uwydatniono. Z ornamentów są niewyraźne szczątki. Jak się zdaje, grał tu główną rolę motyw gotycki: liść akantu. W ornament taki musiał być wpleciony orzeł jagielloński w ten sposób, że po polu wypełnionem ornamentem następowało pole z orłem.

Bardzo ciekawe są sceny rodzajowe. Pachołek w profilu o rozwianych włosach, o piersi podanej w tył, wskutek biegu konia, którego we fragmencie brak, dmie w róg. Nawet wzdęcie policzka uwydatnione. Za to inny fragment podaje głowę konia o szyi silnej, z głową cuglami przyciągniętą do piersi. Jeden z najciekawszych fragmentów podaje całego jeźdźca: jest to król w koronie, z mieczem na ramieniu, postępujący zwolna, jakby w paradzie. Kafle te są najsłabiej wykonane: wina to po części drobnych rozmiarów.

Dla uzupełnienia tej różnorodności fragment kafli przedstawia kościółek, jakiś wiejski drewniany kościółek z krzyżem, może cokolwiek nieproporcyonalnym, ale koniecznym, by dać odrazu do poznania, że mamy przed sobą kościół. Obok niego wieżyczka strzela w górę. W pobieżnem wykonaniu główne rysy uchwycone zręcznie rzecz przedstawiają wyraźnie.

Zastanowiłem się dłużej nad tymi kaflami, bo nagromadzone są w nich różne motywy. Pouczają nas one o wszechstronności i różnorodności motywów z jednej fabryki: polewa jest: żółta, zielona, albo też jej niema.

Lecz z jakiej epoki pochodzą te szczątki?

Określenie daty nie jest tu trudnem.

Wołek, zamek (gmina Kobiernice w Galicyi pod Kętami w powiecie Bialskim), został wzniesiony około połowy w. XIV. Król polski Kazimierz Jagiellończyk na początku r. 1453 odbiera Oświęcim i oddaje go w tenutę Janowi z Czyżowa — atoli Jan Oświęcimski tego samego roku kusi się o jego zdobycie, wtedy zamek Wołek *„ruinatum reformat et reficit"* — zdaje się tylko pod względem strategicznym. Stamtąd nie mógł go usunąć Kazimierz Jagiellończyk. Ostatecznie wskutek układów zamek r. 1457., przechodzi na własność króla polskiego. Kafle tedy owe z herbem króla, orłem jagiellońskim pochodzą z po r. 1457., jeśli nie z r. 1453, w którym to roku tylko krótki czas był w posiadaniu króla, bo kilka miesięcy zaledwie.

Ponieważ zaś zamek, jak dowodzi p. St. Tomkowicz «najpóźniej chyba uległ zniszczeniu r. 1476, jeśli nie 1462 ztąd wnosić wypada, że w tym zamku kafle te w tym czasie umieszczono t. j. 1457—1476 r., jeśli, co bardzo wątpliwem 1453 r. W każdym atoli razie są one współczesne kaflom opisanym wyżej.

Rozległość zamku świadczy, że wymagania ówczesnych tego zamku panów musiały być bardzo skromne, skoro dwie tylko przestrzenie jedna 100 kw. m, druga 35 kw. m. powierzchni stanowiły mieszkalną treść zamku, stąd uderza rysunek i mnogość motywów tych kafli co do formy, co pozwala sądzić o dobrym zmyśle artystycznym i różnorodności wyposażenia zamku. (Patrz *Sprawozd. kom. do bad. hist. sztuki w Polsce* t. III. str. 1—6).

VI. Zdanowice (w Galicyi) Nr 7101, 7102. Kafle dwa (1·92 dm. × 1·78 dm.) niepolewane. Koło krawędzi tworząc niejako bramę biegnie ornament plastycznie wyrobiony z gałęzi zgiętej falisto, której końce zbiegają się w narożach, tworząc rodzaj gotyckiego grzbietu, wklęsłości wygięć gałęzi wplecione są kwiaty a na łodydze widać tu i ówdzie nitki. W środku tak stworzonego pola wyrobiony jest również plastycznie orzeł piastowski.

Tu w Zdanowicach był piec garncarski, jak świadczy inwentarz Gab. arch. i właśnie pomiędzy garnkami znaleziono tu powyżej opisany typ kafli.

Tu znaleziono nadto kafel taki jak w Krakowie na miejscu bursy jagiellońskiej. (Zobacz str. 232).

VII. Żabno (nad Wisłą). Kształt prostokąta wygiętego u góry w trójkątny daszek. Polewa brunatna. Całą przestrzeń zdobi plastycznie wyrobiona i to bardzo starannie klasyczna palmeta. Była ona znalezioną przy kopaniu fundamentów r. 1893 we wsi Łuszowicach powiat Dąbrowa w Galicyi, na miejscu gdzie stał dawniej zamek Tarłów. Miejscowi ludzie mówią, że takie kafle wyrabiano w przeszłym wieku w miasteczku Żabnie nad Wisłą.

VIII. Żabno pod Mosiną w powiecie szremskim było gniazdem rodziny wielkopolskiej Żabińskich. Aż do roku 1436 należy ono do parafii brodnickiej. W tym to roku Stanisław z Krajkowa Żabiński oderwał tę część od kościoła brodnickiego i wystawił nowy kościół pod tytułem św. 3 króli. (Łukaszewski: Krótki opis hist. kościołów paroch. w dawnej dyecezyi poznańskiej Poznań 1859, t. II., str. 52).

IX. Strońsko gubernia kaliska. Znaleziono tu koło stodoły proboszcza w dole skład kafli. Musiał je mieć na składzie zdun. Wieś ta leży w pobliżu, bo półtorej mili od miasteczka Burzenia (powiat Sieradzki), które od wieków po dziś dzień jest zamieszkale przez samych garncarzy, dostarczających na całą niemal gubernię dzisiejszą kaliską wyrobów glinianych dla ludu (*Inwentarz Gabinetu Archeologicznego*).

Kafle tu znalezione mają piernikowy charakter, przy czem znać ornament taki, jakiego używają do haftów. Mamy kafle z postacią ludzką i kafle o ornamentach geometrycznych. Kafle przedstawiające w architektonicznej niszy jakąś postać, jak się zdaje dworaka z brodą w stroju, są o ile rozróżnić można, z końca XV, a początku XVI wieku. Podobne wyobrażenie postaci jednak nie w nyszy znachodzimy na kafli znajdującej się w posiadaniu Hefner Alteneka publikowanej przez niego Nr 386. Kafla z Strońska jest niezgrabnie wykonaną. Ustrój architektoniczny niszy, z bazami filarów przypominającemi ornamenta baz filarów gotyckich, jest charakterystyczny wraz z trójliściem swym koniczynowym gotyckim po obu stronach we wnękach okrągłego łuku. Szczątek kafli z Biezdziatki (inw. gab. archeol. Nr 9353) należeć się zdaje do tego typu. Wszystko to świadczy o wpływie stylu gotyckiego.

Inne kafle są jeszcze trudniejsze do rozeznania. Zdaje się, że powstały one pod wpływem stylowych gotyckich kafli, ale ten styl jest naiwnie i źle pojęty i przemienia się w rodzaj ornamentu prymitywnego jakiegoś — geometrycznego, jaki znajdujemy na ludowych wyrobach, jak misach, skrzyniach, siekierkach etc. Jest to prawdopodobnie płód przemysłu ludowego pod wpływem gotyku.

Z renesansowych kafli dochował się szczątek,

przedstawiający głowę anioła i część piersi i skrzydła: całość przedstawia tu zapewne anioła trzymającego tarczę z orłem — kafel ten zarówno jak i inne strońskie, ma polewę żółtą i zieloną i jest znów dowodem, jak wyroby wiejskich zdunów stosowały się do wyrobów znakomitszych, miejskich fabryk, bo kafla ta jest bardzo podobną do owej opisywanej już kafli renesansowej z domu Szujskiego i w lesie wsi Piotrkowie pod Tarnowem znalezionej.

Tu załączyć należy kafel Gab. arch. Nr 7328, znaleziony w Kaliszu przy kopaniu fundamentów, darowany przez dra Stanisławskiego. Jest to kafel narożny (2·40 dm. szerokości, 1·82 dm. wysokości) — ma więc dwie ściany, nad nimi po obu stronach występują dwie półfigury trzymające tarcze, na jednej z tarcz jest orzeł jagielloński, na drugiej herb Pomian. Robota niezbyt staranna — polewa zielona.

Co do Strońska mamy pewne wiadomości dzięki listowi ofiarodawcy Dra Stanisławskiego z Sieradza: «Co za znaczenie mógł mieć w tem miejscu t. j. w Strońsku skład tych kafli trudno stanowczo powiedzieć, ale niezawodnie w tej wsi Strońsko musiał być zdun, który wyrabiał takie kafle, gdyż wieś Strońskie, odległa jest najwyżej o $1^1/_2$ mili od miasteczka Burzenia (także w powiecie sieradzkim położonego), które od wieków po dziś dzień jest zamieszkałe przez samych garncarzy dostarczających na całą niemal gubernię dzisiejszą kaliską wyrobów glinianych dla ludu» (Inw. Gab. arch. pod Nrem 7328).

X. Kruszyna pod Częstochową. Była tu zapewnie także fabryka kafli. Dziś są tam obecnie dwie cegielnie; ziemia więc do wyrobu kafli się nadaje, i dawniej zapewne także z niej skorzystano. Kafle znalezione, jak twierdzi Inwentarz Gab. arch., pochodzą z fundamentów zrujnowanego kościoła. Murowany kościół w Kruszynie stanął w roku 1696 w miejscu może drewnianego (tom IV, strona 741). Stąd trudno oznaczyć ściślej pochodzenie tych kafli. Zdaje się, że należały one do pierwotnego kościoła z przed r. 1696.

Kafle te, a raczej szczątki tylko (Nr 5338, 5342) żywo przypominają podobne szczątki kafli z Wolek. Przedstawiają one zwierzęta: zdaje się jako godła herbów. Podobnie jak na kaflach z Wołek znajdujemy tu tę samą tylną część kadłuba wraz z nogami o szponach wydatnych jakiegoś zwierzęcia zapewne heraldycznego. Polewa tych kafli żółta. Kafle z przedstawieniem czasem wplecionem w ornament główr orlich z koroną roboty grubej, mają polewę oryginalną: białą, siną, żółtą i niebieskawą. Inny fragment przedstawia głowę baranią z koroną. W całości prawie jeden się tylko dochował kafel i to z ornamentem bardzo niewyraźnym. Jest on kwadratowy — bez polewy — w pole kwadratowe wpisane jest koło o promieniu jednej trzeciej boka, a w kole znajduje się rozeta. Wolna przestrzeń kwadratu zapełnioną jest ornamentami z liśćmi w sposób gotycki traktowanymi. Przedstawienia są niewielkich rozmiarów — zdaje się, że kafle były tych rozmiarów co kafle z Wolka. Pochodzą zapewne także z końca XV wieku.

XI. Radom. Czytamy w inwentarzu zamku radomskiego, który był spisanym po śmierci Jana Litomirskiego, kasztelana sieradzkiego, starosty radomskiego, przez ks. Zawiszę Sikorskiego, kanonika warszawskiego z «rozkazania króla Jego Mści *Anno domini 1567* począwszy *a die 20 septembris ad diem 16 Octobris* pilnie uczyniony: dom murowany, baszta drewniana gliną z wierzchu oblepiona — dom wielki był «dachówką poskorupiony», ganek wieży sklepisty, poskorupiony, sionka podobnież sklepista, wielki piec polewany. W innej sali znów piec polewany na fundamencie kamiennym stojący.

Wyjęte przez nas przedmioty z inwentarza wskazują, że przed r. 1567 używano tu na wielką skalę wyrobów gliny.

Miasto to przed r. 1567 miało świetną przeszłość. Początkiem mu wiek XIII. Kazimierz Wielki go muruje. Roku 1383 obrano tu Jadwigę królową, 1401 pierwszy akt unii z Litwą. Tu lubiła mieszkać królowa Zofia, ostatnia żona Władysława Jagiełły. Syn jej zawsze zatrzymywał się w Radomiu. — Będąc królem, otaczał miasto opieką — Dawał przywileje. «Kościół tu pierwiastkowo w stylu gotyckim wystawiony z wzniosłą u boku wieżą, wieża ta zakończona u góry w kształcie głowy cukru, z cegły z wierzchu polewanej wystawiona, całkowie już skamieniała». «Kościół gotycki z cegły nietynkowanej w roku 1468 wystawiony»[1]. Tu roku 1505 Łaski na sejmie otrzymuje rozkaz spisania praw polskich. Przebywa tu wreszcie Barbara. Za podwójnego napadu Szwedów uległ zniszczeniu.

XII. Rawicz. Miasto to było bardzo produktywne z końcem XVIII i p. XIX w. Między licznymi produktami wyrabiano kafle. Holsche opisując Rawicz w r. 1804 i wymieniając cenę za sprzedane towary, pisze, że miasto to sprzedawało rocznie «garnków i kafli za 1800 złp.[1]). Jeśli, jak powiada, miasto da-

[1]) Sobieszczański: «Wycieczka archeologiczna w niektóre strony w gubernii radomskiej» str. 5–9.

[1]) Raczyński: «Wspomnienia WPolski» t. I, str. 357.

wniej zbywało daleko więcej towarów — to, jak się zdaje fabryki kafli i garnków musiały jeszcze więcej produkowali.

XIII. Bieździatka (w Jasielskiem) własność Romerów od XIV wieku.

Szczątki kafli pochodzące stąd mają na sobie piętno stylu odrodzenia. Powtarzają się w nich motywa, które widzieliśmy na innych kaflach, a więc: jest tu fragment postaci w współczesnym stroju, w niszy wygłębionej, jak na kafli z Strońska — polewa żółta i zielona; herb orzeł jagielloński trzymany rękoma przez pół figury zapewne, która nie doszła; w ornament wplecione jakieś zwierze, podobne do konia; dalej ornamenta roślinne. Ładnym i bardzo dobrze wykonanym jest pas rozet, z czego dochował się szczątek — ale bardzo dobre dający o całości pojęcie. Szczątki te albo mają polewę, albo jej nie mają; jeśli mają, jest ona żółta, zielona (ta z odcieniem złotawym na jednym z szczątków) wiele motywów z tych kafli, jak powiedziałem, powtarza się indziej na kaflach.

XIV. Gombin «Są w kościele cegły polewane kaflowym sposobem z wytłaczanymi różnymi figurami, jak to św. Wojciecha, krzyżem, orłem i gryfami, prawdopodobnie krajowego wyrobu». (Kołaczkowski 232).

XV. Kruchowo. Na wystawie warszawskiej w 1856 roku było dwanaście ułamków kafli tak nie polewanych jako i polewą okrytych z herbami polskimi, znalezionych w Kruchowie przez W. Adolfa Malczewskiego. «Wieś Kruchowo pod Trzemesznem obfituje w rozmaitego rodzaju i czasu zabytki, między innymi znajdowała się tam niegdyś przed 250 najmniej laty fabryka kafli, których szczątki sporą przestrzeń zajmują — kafle te ozdobione są orłami jagiellońskimi, herbami Habdank, Jelita, Ogończyk i różnymi postaciami ludzi i zwierząt. Własność p. Podczaszyńskiego. (Katalog wyst. warsz. Nr 1059).

XVI. Jarosław. O kafli pochodzącej z Jarosławia wspominałem przy kaflach krakowskich dla jej podobieństwa z tamże znalezionymi kaflami. Podług spisu uczynionego w r. 1629 istniało tu 20 cechów rzemieślniczych, pomiędzy którymi garncarski słynął z wybornej roboty i polewy (Wierzbicki: *Wzory przemysłu domowego. Wyroby gliniane.* Lwów 1882. Karta tekstu wstępna. — Wierzbicki podaje inne miejscowości jak Iłżę Tarłów mający z r. 1664 przywilej do sprzedawania wyrobów na Gdańsk i miasta pruskie, ale nie mówi jakiego to rodzaju były te gliniane wyroby).

XVII. Lwów. W kontrakcie zawartym między Jerzym Granowskim, a Joachimem Dąbrowskim wzmianka o piecu «w izbie wielkiej piec nowy kachelny polewany lwowskiej roboty, przy tym piecu komin ozdobny i okna nowe ze szkła chędogiego wrocławskiego. Podpisano r. 1605 (z akt grodzkich, poznańskich: Raczyński: *Wspomnienia Wielkopolski.* Poznań 1842, t. I. str. 135). Była więc we Lwowie fabryka kafli przed rokiem 1605.

Kołaczkowski 231 str. powiada, że kronika miasta Lwowa wspomina, że tam istniał dawniej w pałacu arcybiskupim w rynku pokój, którego ściany wyłożone były niegdyś kaflami rozmaitych barw, a szczególnie złocistymi. Kafle te — powiada Kołaczkowski — były niezawodnie wyrobem krajowym.

XVIII. Wysoki Domek. Szczątek kafli (gab. archeolog. 5334) niepolewanej, gotycki, mianowicie część gotyckiego grzbietu zdobnego z zewnątrz liściem akantu (kraby), a z jego boku widać fialę zdobną krabami. Wnętrze zakreślone owym gotyckim grzbietem wypełnione jest laskami o łukach ostrych, wewnątrz zaś idą również laski, ale kończą się łukiem kończynowym.

Całość szczątka przedstawia się jako robota niedokładna, ornament bardzo płaski, stylowe motywa wskazują na pochodzenie z XV lub XVI w.

Obok tej kafli tego samego wykonania dochowały się szczątki ornamentu roślinnego, jak szczątek liścia akantu.

XIX. Kowno. Na wystawie staroż. warszawsk. z r. 1851 były dwa ułamki, z zamku Kowieńskiego, (ozn. Nrem 1051). Kafle te zdają się pochodzić z końca XVI w. Dotąd w ścianach różnych domów starego miasta Kowna tkwi dużo płaskorzeźb z gliny palonej, które z tego czasu mniej więcej pochodzą. Własność p. Podczaszyńskiego. Katalog wystawy warszawskiej 21856 pod Nrem 1056.

Gerson[1]) opublikował ornamenta otokowe z palonej gliny zdobiące okna dawnego pałacu królewskiego. Składają się na nie ornamenta z liści i twarze osób.

XX. Kołoża koło Grodna nad Niemnem. Tu Cerkiew Bazylianów ma wewnątrz mury wykładane kaflami polewanymi w krzyże i inne wzory. Cerkiew ta pochodzi z r. 1490 jak świadczy napis na kamieniu od strony zachodniej na niej wyryty[2]).

Birże, Szczątki kafli z ruin zamku Birże (5305), mają polewę ciemno brunatną i białą z ornamentami niebiesko-czarno i zielono polewanymi przedstawiają herby, jak orła jag. w wieńcu, gryfy, a nadto czy-

[1]) Tyg. ill. 1871 r. str 114. Ceramika.

[2]) Kołaczkowski: *Mat. tyczące się sztuki i przemysłu w daw. Polsce* str. 232.

tamy litery L. C. M. B. (*Ludovica Carolina Marchionisa Brandenburgensis*. Mamy nadto i datę r 1682. Są to cyfry Ludwiki Karoliny córki Bogusława Radziwiłła później księżny Neuburgskiej. Była ona dziedziczką Birż — gdzie właśnie te kafle znaleziono.

Kafle te pochodzą jak się zdaje z fabryki Mikołaja ks. Radziwiłła. P Cercha zestawiał szczątki tej kafli ze spodkiem i filiżanką własności p. Kurnatowskiego, znalazł te same barwy polewy a spodek opatrzony jest znakiem fabryki Mikołaja ks. Radziwiłła, stąd wniosek, że kafla i spodek wyszły z jednej fabryki — czyli, że tym sposobem mielibyśmy i w Birzach fabrykę kafli. (Z Gab. arch.).

Birze już w r. 1415 zwiedza wprawdzie Władysław Jagiełło, ale rozwój datuje od r. 1589, od którego to roku miasto wzmaga się wskutek przywilej Krzysztofa Radziwiłła. Roku 1703 zamek murowany się buduje.

XXI. Troki. Na wystawie warszawskiej w r. 1856 były dwa kafle z Trok, opisane w katalogu tejże wystawy pod nrem 1049. Dwa kafle z gliny palonej bez polewy czworograniaste z półkolistem zagłębieniem pośrodku, wklęsłymi łyżkami i rozetą przyozdobione, roboty krajowej, pochodzą z początku XV wieku. (0 200 m^3). Dochowany w Gabinecie archeolog. kafel z ruin zamku trockiego jest zbyt małym fragmentem, by o całości jego sąd wydać. Ornament jego, motyw akantu całkiem regularny, jak tego rodzaju ornamenta gotyckie starannie modelowany, każe przypuszczać o poprawnej całości. Drugi fragment przedstawia jakiś ornament roślinny grubej i niedbałej roboty: polewa zielona. Pochodzi on bezwątpienia z XV w. zarówno jak i ruiny zamku trockiego, które należą do najczystszego gotycyzmu XV w., ich cegła wybornie robiona i w różnych kształtach, osobliwie do gzymsów i krawędzi w oknach, jak świadczy Baliński i Lipiński, a zarazem szczątki cegieł Gabinetu archeologicznego. W Trokach przebywał Kazimierz Jagiellończyk i za niego to zamok trocki uzyskał świetność. Kafle te pochodzą bezsprzecznie z czasów jego, jak bardzo wiele gotyckich kafli. A więc istnieć musiała tu fabryka kafli gotyckich w XV wieku. Za Alexandra poczyna się już upadek Trok.

XXII. Gdańsk. Kafle do wykładania ścian. Gab. arch. Rozmiary 1·30 dm^2.

A) Na białem tle rysunek niebieski.

Są kafle mające obrazek:

1. w kształcie ronda wpisanego w kwadratową powierzchnię kafli;

2. cała kwadratowa przestrzeń wypełnioną jest przedstawieniem;

3. Kafle mające rysunek w rondzie niebieski na białem tle jak pod 1, ale tło pola kwadratowego, które nie jest zajęte przez rondo — ma polewę marmurkową.

Kafle te przedstawiają krajobrazy i sceny rodzajowe zręcznie wykonane i dokładnie, o ile na to pozwalać mogła technika. Dajemy tu opis kilku takich obrazków:

Nro 5027 przedstawia brzeg wody, na nim chatka obok drzewo, w dali jakaś baszta i na wodzie łódka, w niej rybak zbliża się ku kobiecie stojącej z dzbankiem na tamie. Całość ujęta w rondo, a naroża kwadratu, które przez obrazek wpisany w rondo zostały odcięte są zapełnione ornamentami w sposób, aby tak złączone 4 narożniki dały rozetę lub t. p,

Mamy także sceny religijne (8675). Jakiś święty stojąc nad brzegiem chrzci stojącego w wodzie — nieco w głębi na lewo powóz dwukonny z wielkim parasolem, a na prawo las, krzewy. Całość naszkicowana pobieżnie, ale z wprawą i pewnością. Indziej (4609) znów jakaś scena religijna — środek ronda zajmuje drzewo, na nim jakiś człowiek — u stóp święty w aureoli i kobieta; w dali morze z okrętami: całość mniej starannie wykonana.

W Muzeum książąt Czartoryskich, jest kafel, przedstawiający Chrystusa myjącego apostołom nogi; tło nie objęte rondem jest tu marmurkowe

Wreszcie najładniejsza z tych kafli — kafla z przedstawieniem krajobrazu (8675). Jakaś rzeka, nad nią drzewo rozłożyste, obok koło młyńskie, na wodzie łódka, kaczki, w głębi widać zabudowania — niebo jasne, pokryte chmurami.

Mniej staranne są kafle, gdzie rysunek zajmuje rozmiarem całą kwadratową przestrzeń — kompozycya bowiem nie jest zamkniętą — a rysunek wygląda tylko, jako szkic bardzo pobieżny.

Woda, nad nią kościółek lub chatka z dymiącym kominem, albo mury, na wodzie kilka okrętów — oto główne motywa — (4608, 5327, 8675). Tych kafli znaczną ilość posiadają zbiór książąt Czartoryskich i Muzeum techniczno-przemysłowe.

B) Takich rozmiarów i tak samo traktowans są kafle gdańskie, wykładające kominek w prywatnym pokoju księcia Czartoryskiego. Rysunek przedstawia jeźdźca z koniem gotującym się do skoku, lub też spokojnie stojącego. Różni się od powyższych tem, że rysunek na białej polewie jest orzechowy.

C) Obok tych kafli są i inne, większe rozmiarami i służące do pieców. Chociaż także o białej polewie z rysunkiem niebieskim, prócz tego rysunek ma nieraz ramy plastycznie wyrobione w formie np.

6-cio boka o giętych bokach, zamykające rysunek na krawędziach kafli są po jednemu rzucone owoce, czy pęki kwiecia np. 5328. (Rozmiary 1·72×2·14 dm. W przestrzeni zamkniętej ramami o formie 6 cioboka jest kosz z owocami stojący jak się zdaje na ziemi, skoro kwiaty wyrastają z powierzchni na której stoi.

Resztę przestrzeni zamkniętej wypełnia kratka w punktach przecięcia się mająca krzyżyki i popstrzona kroplami.

Tu zaliczać należy kafle większych rozmiarów wykonane jak wyżej opisane tafelki — z rysunkiem niebieskim na białej polewie wykonanym w formie owalu, resztę przestrzeni wypełniają ornamenta. Na gzymsach malowano częstokroć również peizaże.

Bywają kafle o tle niebieskiem o ornamentach na tem tle występujących plastycznie z polewą jasną, Ornament jest geometryczny przeplatany roślinnym.

Kafle te znaleziono w Polsce.

Kafle a raczej tafelki służące do wykładania ścian opisane wyżej mianowicie z przedstawieniem Chrztu, pejzażu i kościoła w formie ronda i jedna z kościółkiem zajmującym całą kwadratową przestrzeń (Nro 8675 abc) pochodzą z Zamku Wiśniowca i służyły do wykładania ścian w korytarzach i przedpokojach — Tradycya, jak podaje Inwentarz, utrzymuje, że są one z weneckich fabryk.

Baliński i Lipiński podają, że gdańskimi kaflami polewanymi była wysadzoną posadzka w jednym z pokojów w Jaworowie: było to przed r. 1661 w którym lustratorowie zamek zwiedziwszy, szczegół ten dodali (B. i L. J. 2·568).

Zupełnie odrębnym jest kafel będący w Muzeum techniczno przemysłowem z klasztoru pp. Wizytek na Kleparzu, który ma pochodzić z gdańskiej fabryki Jana Małachowskiego, biskupa Chełmińskiego, który klasztor Wizytek fundował i uposażył. Polewa zielona. Plastycznie wyrobiony wieniec zajmuje powierzchnię, w środku jego owoc, czy kwiat, a na narożach widełki o trzech zębach. Ornamenta te są niedbale i nie wydatnie wykonane. Jest to jedyny kafel, jaki widziałem w tym rodzaju.

10. Rzeźby sali królewskiego sądu Kazimierza Wielkiego czyli t. zw. „sali hetmańskiej“ w Rynku krakowskim (l. d. 17) dłuta rzeźbiarzy fabryki budowlanej Maryackiego kościoła.

O rzeźbach sali królewskiego sądu Kazimierza W. czyli t. zw. «sali hetmańskiej»[1]) w Rynku krakowskim (l. nr. 17) pisał dr Franciszek Piekosiński p. t. *Sala gotycka w kamienicy hetmańskiej w Krakowie. Rocznik krakowski,* t. I, r. 1898 str. 1—8.

Autor omawia rzeźby jako materyał heraldyczny i stosownie do tego założenia daje podobizny ogólne a zatem nie wystarczające do gruntownego zrozumienia artystycznej wartości rzeźb. Znakomita rozprawa jednak ułatwia pracę badaczowi sztuki.

Zastanówmy się naprzód nad samą salą. Dzięki uprzejmości dra Jana Zubrzyckiego architekta, możemy tutaj podać jej plan (Zob. załączoną tablicę).

Ściśle biorąc są dwie sale. Jedna z nich większa o trzech polach sklepiennych, druga mniejsza o dwu polach. O rozmiarach obu sal poucza rysunek. Szerokość wynosi: 6·1 m. długość pierwszej sali 10·2 m, drugiej zaś 5·1 m.

Jakie były wejścia do sali rozstrzygnąć trudno. Nie wiemy, czy dzisiejsze frontowe dwa wejścia odpowiadają wejściom dawnym, czy też są rozszerzeniem okna które sala mieć musiała, lub czy drzwi bliższe sieni tak niesymetrycznie wybite nie zajęły miejsca dawnego okna, które rozszerzono nie zważając na stosunek ich do sklepień.

W każdym razie ze strony sieni było wejście do większej sali w tem miejscu gdzie ono się dzisiaj znajduje t. j. podobnie jak dzisiaj otwór wejściowy schodził się ze środkiem sklepionego pola środkowego przęsła, czyli mieścił się w samym środku długości sali.

Wejście do drugiej sali mieściło się również od strony sieni i padało na oś drugiego przęsła. Okno w tej sali wychodziło na podwórze. Sala ta była połączona przejściem do sali większej. Wejście to jednak jak i okno umieszczono nieco z boku, nie licząc się z symetryą.

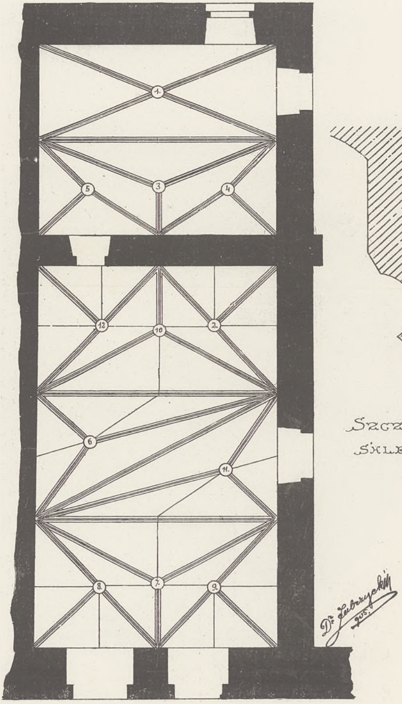
Sklepienie sali większej pierwsze i ostatnie jest z pół gwiazdy i namiotowe, środkowe pole natomiast jest śmiało i oryginalnie przeprowadzone. Chodziło architekcie o to, ażeby namiotowy system przeprowadzić wzdłuż dwu innych dłuższych ścian i aby zworniki biegły na równej odległości od podłużnych ścian.

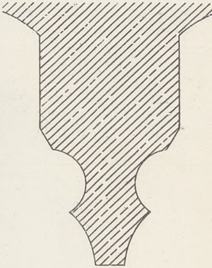
A zatem architekt skomponował żebra tak, aby zworniki mogły być odpowiednio rozłożone. Tak też jest w istocie. Jak zobaczymy zworniki rozłożono biorąc nie tylko pod uwagę ich kształt i symetryę, ale także przy rozkładzie liczono się z treścią.

Mniejsza salka przegrodzona od większej ścianą, której pierwotność wskazuje nie tylko szkarpa od sieni, ale sklepienie namiotowe. U niej rozpięte ma

[1]) Sala ta dziś zamieniona na sklepy fryzyera, rymarza i skład maszyn.

PLAN SALI
TAK ZW.
HETMAŃSKIEJ
W KRAKOWIE.





SZCZEGÓŁ ŻEBRA
SKLEPIENNEGO.
1:2.

1:50.



A. Pruszyński, Kraków.

Do artykułu F. Kopery: „Materyały do inwentaryzacyi zabytków sztuki i kultury w Polsce".



Zwornik t. zw. Sali hetmańskiej w Krakowie, podług odlewu w Muzeum Narodowem.
PORTRET KAZIMIERZA WIELKIEGO.

Do artykułu F. Kopery: „Materyały do inwentaryzacyi zabytków sztuki i kultury w Polsce".



Zwornik t. zw. Sali hetmańskiej w Krakowie, podług odlewu w Muzeum Narodowem.
PORTRET KRÓLOWEJ ADELAJDY.

drugie przęsło zwyczajne krzyżowe. Część ta sali widocznie była podrzędną.

System namiotowego sklepienia taki jaki tu widzimy przypomina nam Katedrę na Wawelu. Czepia się ono podobnie ściany zamykającej presbiteryum, jest jednakże bogatsze.

Przekrój żeber jest odmienny. Żebra są kształtne, ale bardzo proste.

Zworniki świadczą o pochodzeniu architektury z XIV w. i to z lat 1340–1356 jak tego dowiódł Piekosiński na podstawie danych heraldycznych[1])

Wspominałem że zworniki pod względem treści przedstawień nie są przypadkowo rozłożone. Rozkład rzuca nam światło gdzie było główne wejście. Otóż wejście to było w większej sali od sieni a zatem od Rynku zdaje się były tylko okna.

Wchodzący odrazu spotykał nad sobą na zworniku portret Króla na prawo portret jego żony Adelajdy a na lewo herb króla osobisty t. j. herb ziemi Kujawskiej, Sieradzkiej i Łęczyckiój tego samego herbu używał jego ojciec. Za portretem królewskim szedł herb państwa, na prawo herb ziemi ruskiej, a w głębi herb zagadkowy, może godło rycerstwa, na lewo herb wielkopolski, głębiej zaś herb ziemi sandomierskiej.

Mniejsza salka ma herby allegoryczne oraz w części upośledzonej, sklepionej krzyżowo gmerk architekta czy też rzeźbiarza.

1. Zwornik (zob. na planie Nr 11) przedstawiający portret Kazimierza W. (zob. tablicę) ma średnicy $45^1/_2$ cm, wypukłość jego wynosi $19^1/_2$ cm. Odlew jego a zarazem szczegół tych wszystkich zworników znajduje się w Muzeum Narodowem. Głowa królewska wraz z szyją i częścią ramion mieści się na hełmie i traktowana jest jako klejnot. Jest ona zwrócona trzy czwarte w lewo i podniesiona nieco w górę wypełnia połowę zwornika. Twarz królewską przedstawił rzeźbiarz z grubsza, podobieństwo jednak z głową na grobowcu w Katedrze jest widoczne. Kształt czaszki, owal, kości policzkowe i nos są te same. Nasuwa nam się jednakże uwaga. Matejko robiąc rysunek zwłok Kazimierza W. znalezionych wewnątrz grobowca, odrysował osobno czaszkę i w kości nosowej dopatrzył się śladu, że król miał nos orli. Tego nie przedstawiają nam obie rzeźby. W obu portretach król ma starannie fryzowane długie włosy, starannie uczesaną i również fryzowaną brodę, chociaż na późniejszym portrecie grobowca broda ta jest dłuższą. Rzeźba umieszczona na sklepieniu nie mogła być szczegółowo traktowaną, a chodziło o uchwycenie ogólnego podobieństwa, i to rzeźbiarz osiągnął. Oczy są bez skróceń i leżą plasko pod skroniami. Pomimo to przez dumne podniesienie głowy i spokój w twarzy rzeźbiarz umiał, mimo prostych środków jakimi rozporządzał, nadać królewskiemu obliczu wyraz majestatu i powagi.

Rzeźbiąc, artysta pomagał sobie świdrem. Widać to w opracowaniu włosów i zarostu.

Draperya zdobiąca hełm układa się w bardzo staranne fałdy, tworzące łagodne faliste linie. Tuż pod głową na hełmie umieścił rzeźbiarz jako ozdobę, a zarazem motyw, ułatwiający przejście z form stalowego hełmu — do głowy ludzkiej, krabki o kształtach lilii andegaweńskiej.

2. Zwornik przedstawiający portret królowej Adelajdy umieszczono na prawo obok portretu króla (zob. na planie Nr 2). Widzimy tu już głowę samą bez hełmu, a zatem bez heraldycznego znaczenia.

Rozmiary zwornika są te same niemal jak zwornika poprzednio opisanego.

Rzeźba wyszczególnia się nadzwyczajną prostotą, podobnie jak poprzednia. Głowę przedstawił artysta wprost nieco przekrzywioną wypukle, pierś cofnął. Twarz jest owalna o długich włosach nakrytych czepcem, na którym leży wywinięty kapelusz, spadający na ramiona i ujmujący rozpuszczone włosy.

Czoło szerokie, nos prawie prosty, usta nieco rozchylone, podbródek wystający i rozdwojony, oto wybitne cechy twarzy. Oczy plasko osadzone. Włosy spadają równoległymi kosmykami falisto.

Kapelusz jest podobny do kapelusza, jaki widzimy na podobiźnie zaginionego pomnika Eufemii Borkowej, niegdyś znajdującego się w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie, podanej w *Pomnikach Krakowa* Maksymiliana i Stanisława Cerchów (Kraków, Warszawa 1904, t. I.). Eufemia Borkowa zmarła r. 1373, a pomnik jej niezawodnie wykonano zaraz po śmierci.

Że rzeźba przedstawia portret królowej Adelajdy, stwierdzić innym zabytkiem nie możemy, umieszczenie jednakże kobiecego portretu po prawicy portretu króla za tem przemawia. Niezawodnie przedstawił rzeźbiarz portret królowej z tą samą wiernością pomimo prostych środków, jakimi rozporządzał, z jaką odtworzył królewską głowę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Op. cit. str. 4 i 5.

K. MARCINKOWSKI.

INWENTARZ ZAMKU KRAKOWSKIEGO

ANNO DNI 1787 ULTIMIS JUNII SPISANY. ——— CIĄG DALSZY.

Pokoy dwunasty, do ktorego drzwi podwoyne fasowane stare zreparowane na zawiasach essistych z zamkiem nowym wpuszczanym szufryglami szyltami y gałkami owal pozłacanemi. W tym pokoju okno iedno o dwoch kwaterach w szyby drobne w ołów oprawne z okowiem wszelkim nowo dano. Suffit z gzemsem także nowo dany. Lamperya y filonki na murze malowane. Podłoga gładka z tarcic nowa dana. Kanapa z pokrowcem 1, krzeseł 6, stolik becowany 1.

Pokoy trzynasty narożny, do ktorego drzwi podwoyne w architekturze kamienney fasowane stare zreparowane y pokostowane na zawiasach essistych z zamkiem wpuszczanym nowym szufryglami szytami y gałkami owal pozłacanemi. W tym pokoju okna dwa o sześciu kwaterach w szyby małe w ołów oprawne z wszelkim okuciem dawnym zreparowanym. Suffit w kopule od gzemsu sklepiony. Lamperya ściany sufit w filonki nowo malowany. Komin szafiasty kamienny z Jagielońskim herbem odnowiany. Posadzka kamienna stara. Krzeseł z pokrowcami 6, stolik becowany 1.

Pokoy czternasty ku kościołowi idący. Drzwi y odrzwia ze wszystkim podobneż pierwszym. W tym pokoju okno iedno o sześciu kwaterach w szyby małe w ołów oprawne z okuwiem wszelkim dawnym zreparowane, drugie na podworko zamurowane. Suffit z gzemsem nowo dany. Lamperya na murze y ściany w filunki malowane. Podłoga gładka z tarcic nowa dana. Krzeseł z pokrowcami 6, stolik becowany 1.

Sala czyli przed pokoy, do ktorego drzwi podwoyne fasowane stare zreparowane y pokostowane na zawiasach essistych z zamkiem wpuszczanym nowym, szufryglami szyitami y gałkami owal pozłacanemi. Drzwi drugie na zawiasach poiedyncze dembowe stare zreparowaney pokostowane na schody idące ku gankowi, gdzie zszedłszy po kilku schodach kamiennych, są Izdebki dwie, do których drzwi gładkie nowe dane, u iednych zamek nowy francuski, a u drugich klamka. W tych izdebkach okna z wszelkim okuciem w szyby małe w ołów oprawne nowe dane. Posadzka gładka stara. Sciany wybielone y wyreperowane. Powróciwszy nazad temiż schodami na salą: w tey okien dwa o dziewięciu kwaterach w szyby małe w ołów oprawne z okuciem dawnym wszelkim zreparowane, drugie dwa ex opposito na galleryą y drzwi iedne pojedyncze w środku zamurowane y z frontu ślepo malowane. Suffit z ramą y gzemsem zreparowany y ściany wybielone. Lamperya y filonki na murze nowo malowane, komin kamienny szapiasty po między oknami. Podłoga z belkami z tarcic nowo podawana. Kanap 2, krzesel z pokrowcami 12, Stolików becowanych 4. — Z tey sali następnie

Pokoy pietnasty, do ktorego drzwi podwoyne fasowane dembowe stare zreparowane y pokostowane na zawiasach essistych z zamkiem wpuszczanym nowym, szufryglami, szyltami gałkami owal pozłacanemi. W tym pokoju okien o dziewięciu kwaterach w szyby małe w ołów oprawne z okowiem wszelkim dawnym dwa zreparowane. Suffit z ramą y gzemsem zreparowany y wybielony. Cokuł z filonkami y kordonem na murze malowany. Piec z kafli niebieskich na postumencie marmurowym nowo przestawiony. Podłoga z fryzami sosnowa stara. Ex opposito drzwi drugie zamurowane y ślepo malowane. Kanap 2, krzeseł z pokrowcami 12, stolików becowanych 2. — Z tych wyszedłszy y idąc na galleryą: drzwi podwoyne stare blachą y żelazem obite z zamkiem polskim starym. Po prawey ręce do appartamentu nad bramą, do ktorego iest

Przedpokoy, drzwi poiedyncze fasowane stare zreparowane y pokostowane na zawiasach z zamkiem w kopercie nowym danym. W tymże przedpokoju okno o dziewięciu kwaterach w szyby małe w ołów oprawne iedno z wszelkim okuwiem starym zreparowane. Suffit z ramą y gzemsem wybielony, lamperya y filonki na murze nowo malowane. Komin kapiasty z gzemsem robotą snycerską z herbem Lill. Podłoga z fryzami sosnowa stara zreparowana. Ławek z poręczami dwie.

Pokoy szesnasty, do ktorego drzwi podwoyne fasowane stare zreparowane y pokostowane na zawiasach essistych z zamkiem wpuszczanym nowym, szufryglami szyltami y gałkami owal pozłacanemi. W tym pokoju okno iedno o czterech kwaterach w szyby małe w ołów oprawne z okowiem wszelkim dawnym. Suffit z ramą y gzemsem zreparowany y wybielony, lamperya y filonki na murze malowane, komin szafiasty z gzemsem wybielony. Podłoga z fryzami sosnowa stara. Krzeseł z pokrowcami 6, stolik becowany 1. — W tym pokoju garderobka, do ktorey drzwi fasowane stare poiedyncze na zawiasach essistych z klamką do zamykania. W tey garderobce

okno małe o dwoch kwaterach w szyby drobne w ołów oprawne iedno z okuciem dawnym. — Wyszedlszy z tey, następuie

Pokoy siedmnasty, do ktorego drzwi podwoyne fasowane stare zreparowane y pokostowane na zawiasach essisiych z zamkiem wpuszczanym, szufryglami szyltami gałkami owal pozlacanemi. W tym pokoju okien o czterech kwaterach w szyby drobne w ołów oprawne z okowiem dawnym zreparowane. Suffit z gzemsem zreparowany y wybielony. Lamperya y filonki na murze malowane. Piec z kafli niebieskich dawnych nowo przestawiony. Podłoga z fryzami sosnowa stara. Krzeseł z pokrowcami 12, stolików becowanych 2.

Po opisaniu wszystkich appartamentów zamkowych wewnętrznych sequitur Dach, który nad całym zamkiem z dachówki ceglanej zreparowany y mchem wytykany dla śniegów, ktore zasypuią. W tym dachu są trzy załomki, w których rynna iedna z blachy pobielaney z trąbami trzema ciągnącemi się na dół dziedzieńca dla ściekania wody, ktore są zreparowane. Na strychu do okien, ktore się znajduią okiennice prostą robotą z deszczek bez zawias y haczków tylko drążkami zapierane są podawane.

Antoni Gruszecki Superint. rp. — *Wincenty Kowalski* Klucznik Zamku Krakowskiego.

Opisanie summaryuszem mebli znayduiących się w Zamku Krakowskim 1787 R u.

Krzesel	robotą tapicerską z pokrowcami płocienka w kraty — sztuk	270	
Ditto	Z pokrowcami angielszczyzny w kraty niebiesko y zielono	48	
Ditto	Z pokrowcami kitayki zieloney	6	324
Ditto	Toczonych z angielska słomą oplatanych		144
Kanap	Z wałami pokrowcami płocienka w kratę		11
Kanapa	Z piąciu poduszkami y materacem z pokrowcami kikitaykowemi y kratę zieloną		1
Kanapa	Ottoman zwana z czteroma materacami y szesnastu poduszkami z pokrowcami w płocienka w kratę niebieską		1
Kanapa	Szeslon zwana z materacem y poduszko z angielszczyzny w kraty zielone		1
Krzesło	na roletach z poręczami skórką zieloną w tyle y u spodu wybite		1
Firanek	w kratę zieloną kitaykowych par		5
Ditto	kartonowych białych . . . par		17
Stolików	kątowych snycerską robotą rznientych y wyzłacanych z platami fałszywego marmuru		4
Ditto	Robotą tokąż y z takiemi platami do filarów pod zwierciadła		3
Ram	snycerską robotą rznientych y pozłacanych do zwierciadel		7
Materyiki	Karmazynowy stuczek całych		2
Sukna	ponsowego z pokojów 5-ciu szytego postawów		18
Bioro	z szufladami beycowane z zamkami antabami mosiężnemi suknem zielonym wybite		1
Stolik	beycowany składany suknem zielon. wybity		1
Stolikow	Dtto małych gładkich		62
Stół	okrągły dembowy		1
Stołków	drewnianych ordynar.		12
Bra	czyli luster snycerską robotą rznientych y wyzłacanych na ściany . . . . sztuk		38
Zyrandobel	na postumentach do stolików kontowych . . . . par		2
Tarcz	z cyframi i lichtarzykami blaszan.		46
Dtto	gładkich z drotami do lamp . .		60
Kommoda	dembowa z trzema szufladami z zamkami antabami mosiężnemi z szaffą takąż na wierzchu do papierów		1
Galonu	zazywanego złotego wąskiego do tronu . . . . . łokci		31
Frandzli	szychowey od tronu . . łokci		20
Listewek	papierowych do obicia . Sztt.		13
Stół	w spiżarni z szufladami na legominę		1
Szaffa	Dto Dto Dto		1

Wanien	do wody drewnianych z przykryciami	2
Latarni	blaszanych ze szkłem	59
Stolców	toczonych	35
Donic	blaszanych	33
Urynałów	szklanych białych	50
Łóżek	starych przerabianych	40
Sienników	zgrzebnego płotna	15
Blach	żelaznych z pieców od cukierni	2
Szulerauzów	dla żołnierzy malowanych	8

Spisanie wszelkich materyałów, ktore się zostaią po fabryce Zamku Krakowskiego.

Krat żelaznych od okien starych	Sztt.	27
Prętów żelaznych nowych, na wiszanie latarni blasz.	d-o	26
Drzwi poiedynczych żelaznych starych nadpsutych	d-o	3
Okienic żelaznych takichże	d-o	2
Drzwi blachą żelazną obitych starych	d-o	2
Prętów żelaznych nowych od tronu	d-o	2
Sikawka posłana z Warszawy potrzebuiąca znacznej reparacyi	d-o	1
Łopat nadpsutych	d-o	4
Kilofów d-o	d-o	4
Grac	d-o	2
Pił starych trackich wyrobionych	d-o	3
Wanien miedzianych starych potrzebuiących repar.	d-o	2
Przycierów z obręczami żelaznemi 3-ma	d-o	2
Kagańców żelaznych wiszących w dziedzieńcu	d-o	6
Drabinek małych y większych	d-o	4
Lamp prostych szklanych		200
Tarcic kawałków z fabryki		20

Antoni Gruszecki Superitt — *Wincenty Kowalski* Klucznik Zamku Krakowskiego.

Perf. die 22 Aug. 1787.

SPROSTOWANIE.

Stosownie do żądania WPana W. Wittyga, Redakcya «Wiadomości Numizmatyczno-Archeologicznych» oświadcza, że artykuł w ostatnim Numerze wydrukowany pod tytułem: «Nekrolog Ludwika Pińczewskiego» a podpisany «Wiktor Windyk Wittyg» nie pochodzi z pod jego pióra, jako też, że p. W. Wittyg nic wspólnego z naszem Towarzystwem i czasopismem nie ma. Redakcya ubolewa niezmiernie, że pan Wiktor W. Wittyg nie łaskaw jest na nasze pismo, które przecież pracuje w tym samym kierunku, w jakim On tyle zasług położył i z przykrością stwierdza widoczną niechęć tak zasłużonego badacza dla naszego pisma, które spotykając się z tyloma trudnościami, powinno raczej spotykać przyjaciół niż niechętnych. Mimo to nie tracimy jednak nadziei, że p. Wittyg, który tyle zasług i ofiar w zakresie archeologii położył, poświęci swoją niechęć dla ojczystej nauki, przyłoży rękę do dalszego jej rozwoju i pracować zechce w tym jedynem polskiem archeologicznem czasopiśmie, chociażby nawet w istocie Redakcya dawniej i przy innych stosunkach postąpiła wobec niego niesprawiedliwie.

DUBLETY RYCIN W MUZEUM NARODOWEM W KRAKOWIE.

Exlibrysy do wymiany.

Ex libris M. A. Principis Burghesii mdz. 78/82 mm. b. d. z.

Ex Libris P. Ettinger. L. Pasternak 1902 rys. cynkotyp 111/120 mm. b. d. z.

Ex bibliotheca Codnensi Illmi et Excellmi Joannis Comitis Sapiecha Supre Cancella M. D. L. mdzryt 48/64 mm. b. d. z.

Ex libris dr *And. Veress. Kolozsvár. 1903. Szamossy László Roma* cynkotyp 60/91 mm. b. d. z.

Winieta z herbem Załuskich pod kapeluszem kardynalskim, po bokach Wiara i Bellona u dołu podpis: *Bernigeroth del et sc.* mdzryt 87/68 mm. b. d. z. (Z Lengnicha Jus publicum Regni Poloniae. Gedani 1742).

Z biblioteki ordynacyi Zamoyskiej roku 1815. — To mniej boli — Stanisław ordynat Zamoyski mdzryt 74/104 mm. b. d. z.

Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego. — Redaktor odpowiedzialny dr Feliks Kopera. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.